

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4:30 — z dostawą 5:30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5:30 —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690

Źródło choroby.

Chory jest świat. Dokądkolwiek skierujemy nasz wzrok, wszędzie to samo. Ogólnie niski poziom spożycia, hamujący normalną produkcję przemysłową. W konsekwencji tego ołbrzymia ilość ludzi, pozbawionych pracy i zarobku. Dalsza konsekwencja, to kurczenie się możliwości wywozowych i ostra walka o międzynarodowe rynki. Charakterystycznym jest to, że wszystkie te niepomysłne zjawiska występują ze szczególną wyrazistością w krajach kapitalowo bardzo silnych, podczas, gdy kraje kapitalowo słabe, w których oczywiście również nie dzieje się dobrze, posiadają przynajmniej zapas wielkich potencjonalnych możliwości inwestycyjnych, dotychczas nie wykorzystanych, dzięki brakowi zainteresowania ze strony kapitału światowego.

Biedzą się ekonomiści i finansisci, politycy i socjologowie, praktycy i teoretycy nad zbadaniem tego wielkiego, w dziejach jeszcze nie spotykane kataklizmu gospodarczego a zarazem siłą się nad tem, by znaleźć jakieś środki lecznicze. To pierwsze, ustalenie przyczyn zła, po części już się udało. Stwierdzono, że do najistotniejszych przyczyn obecnych wstrząsów gospodarczych należy przede wszystkim szczególnie silna rozbieżność pomiędzy produkcją a popytem, jaka wytworzyła się w latach „wysokiej koniunktury” t. j. w latach 1925—1928; dalej koncentracja największych zapasów złota w kilku tylko ośrodkach; ucieczka kapitałów z krajów słabszych i uboższych; specjalnie ciężki kryzys zbożowy, wynikający częścią ze zbyt szybkiej racjonalizacji produkcji w krajach zamorskich a częścią ze zmniejszenia się konsumpcji zbóż.

Trudniejszą a właściwie na razie wprost nieosiągalną rzeczą okazało się znalezienie sposobów naprawy. Teoretycznie wyglądają one bardzo prosto: zmniejszyć produkcję albo zwiększyć konsumpcję. Praktycznie są to jednak rzeczy, które chybają na każdym kroku. Zmniejszenie produkcji zresztą następuje na całym świecie samorzutnie. Przystają dymić kominy fabryczne, likwidują się placówki handlowe i przemysłowe. Niestety konkretnym wynikiem tego jest jeszcze większe pogorszenie się sytuacji w postaci tysięcy i milionów ludzi, wyrzuconych poza nawias pracy a temsamem i życia gospodarczego. Więc zwiększyć konsumpcję. Kiedy jednak konsumować może tylko człowiek zarabiający a więc sam produkujący. To jedno. A drugie, jeszcze ważniejsze: jak znaleźć środki, by z 800 milionów Chińczyków, Hindusów i innych Azjatów uczynić wreszcie konsumentów, co oczywiście z miejsca uzdrowiłoby całą sytuację.

Tkwi jednak w tem wszystkim jeden moment, o którym z początku głucho było w dyskusjach i debatach, który jednak z czasem coraz bardziej zaczął sobie zyskiwać znaczenie a ostatnio wybił się już na czoło całego zagadnienia. Oto rodzi się coraz mocniejsze zrozumienie, że poza temi gospodarczymi przyczynami zła istnieje

jeszcze inna, już nie gospodarczej, ale może politycznej a właściwiej mówiąc psychologicznej natury, która bodaj czy nie decydująca tu odgrywa rolę. Otrzymała ona już swą nazwę i zowie się „kryzysem zaufania”. Całkiem zrozumiałe: nie można współpracować z drugim, któremu się nie dowierza, nie chce się udzielić pomocy temu, o którym się ma opinię bankruta.

Dobrze się stało, że ten właśnie moment znalazł silne podkreślenie w sprawozdaniu Sekretariatu Ligi Narodów, jakie okazało się przed niedawnym czasem, w którym Sekretariat publikuje częściowe wyniki swych studiów nad przyczynami obecnej depresji gospodarczej. Odnosny ustęp dotyczący sprawozdania godzi się cytować w całości.

„Termin powszechnego podniesienia się i szybkość, z jaką będzie ono postępowało naprzód, zależy nie tylko

od sił naturalnych, jak spożycie czy zmniejszenie się zapasów, ale od wypadków natury niegospodarczej i od przedsięwziętej polityki gospodarczej. Cały rozwój powojenny jasno wykazuje gospodarcze znaczenie zagranicznych i wewnętrznych warunków politycznych. Kiedy są one wstrząśnięte i zaufanie jest zachwiane, natychmiast dotknięte są międzynarodowe transakcje kredytowe i warunki handlu psują się szybko. Życie gospodarcze cierpi od politycznej niepewności... Działania poszczególnych krajów... które dotyczą tego, co może się zdawać czysto domowemi lub czysto politycznymi sprawami, pociągają za sobą nieuchronnie daleko idące skutki gospodarcze”.

Że to jest prawdą, tego dowiodły ostatnie rokowania, jakie toczyły się między Niemcami a innemi mocar-

stwami w Paryżu i Londynie. Chromały one, utknęły w końcu, właśnie z tego powodu, że nie zdołano przełamać braku powszechnego zaufania. I kto wie, czy największą zasługą Francji nie jest właśnie to, że cały problem ujęła realnie i zasadniczo: od kwestii zaufania, od usunięcia tych fermentów, które to zaufanie ustawicznie podważają, zawarunkowała wszelką swą dalszą w tej dziedzinie współpracę. Zamiast tedy obracać się wciąż wokół objawów choroby, postanowiła Francja ująć jej źródło.

Aby nastał spokój gospodarczy, musi go poprzedzić spokój polityczny i psychiczny. Nie nastanie to dopóty, dopóki wszelkie odwetowe hasła Hitlera i rozmaite machinacje w rodzaju „Anschlusu” nie przestaną mieć spokoju ludzkości, borykającej się w gigantycznej walce ze straszną katastrofą. Świat, chcąc nie chcąc, będzie w końcu musiał za wszelką cenę stłumić owo źródło tej choroby, które ulokowało się nad Sprewą i które grozi ustawiczną infekcją całemu światu.

Z ostatniej chwili.

Wybuch rewolucji w Chili.

Prezydent republiki Ibanez ustąpił i zbiegł.

Santiago de Chili, 27 lipca. (PAT.) Prezydent republiki Ibanez ustąpił ze swego stanowiska. Władzę prezydenta republiki objął prowizorycznie prezydent senatu Pedro Opazo. B. prezydent Ibanez zbiegł w niewiadomym kierunku w zamkniętym samochodzie,

podczas gdy większe grupy rewolucjonistów przebiegały ulicę miasta z okrzykami „Śmierć Ibanezowi!”, szukając go, aby wykonać wyrok rewolucji nad upadłym dyktatorem. Naczelny dowódca armii ogłosił, że wojska oddają się do dyspozycji rządu prowizo-

rycznego. Pozatem w kraju panuje spokój.

Santiago de Chili, 27 lipca. (PAT.) B. prezydent Ibanez odjechał w kierunku San Antonio, prawdopodobnie w zamiarze udania się na pokład najbliższego odjeżdżającego statku pasażerskiego.

Krwawe rozruchy na tle religijnym w Meksyku.

Jalpa (stan Vera Cruz), 27 lipca. (PAT.) Wybuchły tu nowe rozruchy na tle walk religijnych. Rozruchy objęły cały stan Vera Cruz. Powód do nich dało zarządzenie władz, zmniejszające radykalnie liczbę księży. Na tem tle miało tu miejsce krwawe starcie pomiędzy gubernatorem stanu a pewnym młodym człowiekiem, który usiłował go zamordować. Starcie to nie było pozbawione pewnych cech sensacyjnych. Napastnik zaatakował gubernatora pomiędzy filarami kolumnady,

otaczającej pałac. Gubernator, trafiony pierwszą kulą w ucho, uciekając, wciąż ukrywał się za filarami. Przez cały czas obaj przeciwnicy ostrzeliwali się wzajemnie, a wreszcie napastnik otrzymał ranę śmiertelną. Podczas rozruchów 4 kościoły zostały podpalone. Pewna liczba osób została zabita, wiele jest rannych. W całym stanie Vera Cruz został ogłoszony stan wojenny, w rezultacie czego spokój został przywrócony.

Skandaliczne stosunki w więzieniach amerykańskich.

Nowy Jork, 27 lipca. (PAT.) Nowy raport komisji Wickershama, badającej amerykański system penitencjarny i stan więzień w Stanach Zjednoczonych, cytuje cały szereg przykładów wprost nieprawdopodobnej brutalności względem więźniów, stosowanej w bardzo wielu z pośród 3 tysięcy zakładów karnych. W wielu wypadkach więźniowie są bici batami, oblewani strugami lodowatej wody, albo też umieszczani w celach raczej podobnych do klatek, gdzie trzymani są w zupełnej ciemności na głodowych racjach i wszystkie to za najłżejsze przekroczenie regulaminu więziennego. Komisja stwierdza,

że system ten zupełnie nie osiąga zamierzonego celu poprawy i na porządku dziennym są bunty więźniów i zamachy na dozorców. Komisja żąda powołania do życia zakładów karnych nowego typu, w którychby więźniowie znajdowali się pod opieką wyszkolonych wychowawców. Wedle danych komisji, więźnienia federalne mieszczą liczbę więźniów, przekraczającą o 66% ich właściwą pojemność. Więcej niż 1/3 budynków, to gmachy stare, mające nieraz po 100 lat. Bardzo często nie posiadają one żadnych urządzeń sanitarnych.

Zastępstwo w czasie urlopu Premjera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lipca. W czasie nieobecności Premjera Prystora, który wyjechał na kilkudniowy urlop, zastępuje go Minister Spraw Wewn. Pieracki.

Zdementowanie fałszywych pogłosek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lipca. Wobec pogłosek, jakie kursują na temat wypłaty poborów urzędniczych w dniu 1 sierpnia, ze sfery miarodajnych komunikacji, że pobory te nie będą ani zmniejszone, ani też wypłacone na raty, lecz wypłata ich będzie dokonana we właściwym terminie i wysokości plac lipcowych. Wszelkie pogłoski na temat obniżki plac, wypłaty poborów w 2 ratach i t. d. są zupełnie nieprawdziwe.

Delegat polski do komitetu ekspertów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lipca. Delegat Rządu polskiego, który stosownie do zaproszenia mocarstw, weźmie udział w komitecie ekspertów planu Hoovera, będzie wyznaczony dziś na konferencji u Ministra Skarbu.

Watykan — Kowno.

Gdzie leży prawdziwe źródło zatargu?

Nawiązując do krążących od pewnego czasu pogłosek o mającym jakoby nastąpić przybyciu do Kowna nieoficjalnej delegacji Watykanu, celem zaznajomienia się z położeniem Kościoła katolickiego na Litwie, „Dzień Kowieński” zamieścił kilka dni temu niezmiernie ciekawy artykuł, przedstawiający stosunki między rządem kowieńskim a klerem katolickim we właściwym świetle. Według dziennika, walka między rządem litewskim a duchowieństwem, której początek datuje się od 1927 r., przeszła szereg etapów, stopniowo przybierając na sile i na ostrości.

Właściwym podłożem walki było dążenie chrz. - demokracji, opanowanej przez duchowieństwo, do ponownego zdobycia utraconych wpływów w rządzie po przewrocie grudniowym 1926 r. „Dzień Kowieński” staje niejako w obronie rządu, o którym pisze, iż został on doprowadzony atakami wojującego kleru do ostrego zwalczania stronnictwa chrz. - demokracji, co znalazło swój wyraz w zamknięciu szkół katolickich, będących pod wpływem tego stronnictwa i w zawieszeniu organizacji młodzieży katolickiej, ogromnie rozpowszechnionych na Litwie i będących narzędziem politycznym w ręku chrz. - demokratycznego stronnictwa.

Chrz. - demokracja, zachwiana w swych podstawach, musiała — zdaniem dziennika — szukać wyjścia i znalazła je nareszcie w oparciu się o nieprzystępną twierdzę — Kościół i stąd rozpoczęła walkę na życie i śmierć. „Z

płomienną mową na ustach i krzyżem w ręku ruszyło — pisze dziennik — duchowieństwo litewskie rzekomo w obronie wiary, w rzeczywistości zaś, by torować drogę dla zawsze tego samego ostatecznego celu — władzy i

panowania... Chrz. - demokracja, stawiając jednak interes Kościoła, religii i wierzących katolików na kartę, zahazardowała się tym razem w wielką grę. Zamiast otwarcie przyznać się, iż prowadzi zwykłą walkę partyjną, stroi

się ona w szaty męczennika za wiarę, bohatera obrony katolicyzmu. Jest to podwójna gra, która kryje w sobie też podwójne niebezpieczeństwo i ryzyko „va banque”: może się bowiem skończyć nie tylko całkowitą materialną przegraną stawki, lecz również dyskwalifikowaniem moralnym. Zasklepione w swej nieszczęsnej politykomani duchowieństwo litewskie jednak, jak widać, nie zdaje sobie z tego sprawy, zapamiętałe brnąc coraz głębiej w odmęt partyjnej walki“.

Cieężka sytuacja w Niemczech.

Berlin, 26 lipca. (PAT.) W całych Niemczech wzrasta nastrój nerwowy, wywołany anormalnymi stosunkami w obrocie pieniężnym. Z dnia na dzień mnożą się wiadomości o trudnościach pieniężnych najpoważniejszych nawet instytucji bankowych i przemysłowo-handlowych, stawiających je w obliczu katastrofy. Jednym z jaskrawych przykładów tego stanu są stosunki, panujące w ostatnich dniach na berlińskim rynku zbożowym, gdzie najmniejsza nawet podaż powoduje natychmiastowy gwałtowny spadek cen. Kupcy zbożowi i właściciele

młynów z braku gotówki nie są w możności poczynić zakupów najmniejszych nawet zapasów. I tak rzucono na rynek zbożowy minimalną ilość żyta z ostatniego zbioru, co wywołało 22 lipca br. spadek ceny żyta o 5 marek, a 23 bm. nawet o 13 marek. Właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych obawiają się, że nie będą mogli sprostać zobowiązaniom płatniczym. Zmuszeni są zgromadzić gotówkę i niewypuszczać jej z rąk. Bezpośredni następstwem tego jest zwiększenie się stanu niepłynności. Liczba weksłów protestowa-

nych rośnie. Nikt nie może przewidzieć, w jakim kierunku wypadki potoczą się dalej. Wysuwane jest powszechnie żądanie, że Bank Rzeszy powinien zerwać z dotychczasową swą polityką restrykcji, którym przypisuje się obecną katastrofę. Koła gospodarcze domagają się od Banku Rzeszy polityki bardziej elastycznej i przystosowanej gospodarczo do obecnej sytuacji.

Ataki zwracają się głównie przeciwko prezydentowi Banku Rzeszy dr. Luthrowi. Nieomal ze wszystkich stron domagają się jego ustąpienia. Powszechną uwagę zwraca okoliczność, że dra Luthera atakują najchętniej ci, którzy popierali jego kandydaturę na prezydenta w walce przeciwko dr. Schachtowi. Najbliżsi zwolennicy Luthera zarzucają mu brak konsekwencji w polityce dyskontowej i monetarnej, oraz niezdolność przewidywania.

Berlin, 27 lipca. (PAT.) W charakterze członków międzynarodowej komisji ekspertów, mającej zająć się zbadaniem sytuacji Niemiec, przybyli w niedzielę do Berlina: Wallenberg, oraz amerykański doradca banku angielskiego Spragne. Pozatem przybyli tu przedstawiciele Chase Nat. Banku, największego banku prywatnego w Ameryce celem wzięcia udziału w ważnych naradach finansowych.

Stimson w Berlinie.

Berlin, 26 lipca. (PAT.) W sobotę o godz. 13:15 przybył do Berlina sekretarz stanu Ameryki Stimson, który został powitany na dworcu przez przedstawicieli rządu oraz ambasadora amerykańskiego. Oficjalnie wprawdzie podkreślono, że przyjazd Stimsona ma charakter wizyty kurtuazyjnej, że cały czas pobytu amer. sekretarza stanu w Berlinie wypełniony będzie przyjęciami na jego cześć, to jednak koła polityczne utrzymują, że toczy się będą rozmowy polityczne, pozostające w związku zwłaszcza z konferencją rozbrojeniową. Specjalnie koła prawicowe domagają się od Brüninga, aby nie wiązał się żadnymi przyrzeczeniami w sprawie ograniczenia budowy pancerników. Koła te wskazują, że budowa pancerników jest konsekwencją terytorjalnego stanu Niemiec, wykreślonego przez Traktat Wersalski, zwłaszcza przez utworzenie tzw. korytarza pomorskiego. Przeciwnie, kancl. Brüning w Niemczech domaga się zwiększenia niemieckich sił zbrojeniowych do poziomu, odpowiadającego stanowi zaludnienia Rzeszy niemieckiej. W niektórych kołach niemieckich utrzymują, że poza

temi sprawami Stimson poruszy jeszcze kwestię porozumienia niemiecko-francuskiego oraz kwestię unii celnej z Austrią. Szeroko komentowany jest również dzisiejszy artykuł „Timesa”, w którym jest mowa, że Stimson przed wyjazdem z Londynu miał otrzymać instrukcje z Waszyngtonu, aby poparł zbliżenie niemiecko-francuskie, wszelkimi siłami, jednakże z zachowaniem dyskrecji koniecznej dla przedstawiciela państwa, które rzekomo nie chce mieszać się do stosunków politycznych Europy.

Berlin, 27 lipca. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego Stimson odbył dłuższą rozmowę z ministrem Reichswelhy Groenerem. Wedle informacji kół politycznych Stimson wskazując, że rząd Rzeszy dotychczas zawsze korzystał z poparcia Ameryki, domagał się, aby Niemcy zgodzili się obecnie na pewne ustępstwa natury politycznej. W związku z tem przypominają, że na ostatnim posiedzeniu gabinetu Rzeszy, przed odjazdem ministrów do Paryża, Groener groził dymisją na wypadek, gdyby kanclerz Brüning zgodził się w Paryżu na jakiegokolwiek ustępstwa polityczne.

Zeppelin w drodze do bieguna.

Leninград, 26 lipca. (PAT.) Wczoraj o godz. 20:45 wylądował tu sterowiec „Hr. Zeppelin” w drodze do stref podbiegunowych. Po napelnieniu komór gazem i przenocowaniu, sterowiec dziś o godz. 11:10 opuścił Leninград, kierując się w dalszą drogę do bieguna północnego.

Moskwa, 26 lipca. (PAT.) Radio-stacja centralna obserwatorium geofizycznego otrzymała doniesienie radiowe, że sterowiec Zeppelin o godz. 19 przeleciał nad Archangielskiem, kierując się na północ.

Wandalizm.

Bruksela, 26 lipca. (PAT.) W słynnej katedrze w Tournay zdarzył się niebywały akt wandalizmu. W chwili gdy przewodnicy oprowadzali po katedrze grupę turystów, kilku osobników pocięło nożem najsłynniejsze obrazy: „Jezus uzdrawiający ślepcę” Galleta, „W drodze do Kalwarii” Franchisa i „Wskrzeszenie Łazarza” Pourbasa starszego. Wandalizm ten wywołał w mieście ogromne wzburzenie.

Racjonalna propaganda.

Warszawa, 27 lipca. (PAT.) Polski Instytut współpracy z zagranicą, którego zadaniem jest szerzenie prawdziwych wiadomości, dotyczących narodu, kraju i Państwa polskiego, zwraca się do wszystkich rodaków, przebywających zagranicą, by nadsyłali do Instytutu informacje o pojawiających się tam wydawnictwach, publikacjach, odczytach, wzmiankach dziennikarskich, artykułach itp., nieprzychylnych względem Polski. W każdym poszczególnym wypadku Instytut będzie starał się dostarczyć odpowiednich rzeczowych wyjaśnień i materiałów.

Nowa instytucja gwarancyjna utworzona została w Berlinie.

Berlin, 26 lipca. (PAT.) W wyniku rokowań między Bankiem Rzeszy a wielkimi bankami rządowymi i prywatnymi uchwalono w sobotę późnym wieczorem nową akcję, mającą na celu normalizację obrotu płatniczego w Niemczech. Późną nocą wydano komunikat urzędowy następującej treści:

Celem możliwie szybkiego zlikwidowania obowiązujących obecnie ograniczeń w obrotach płatniczych, wymienione poniżej berlińskie instytucje bankowe z inicjatywy Banku Rzeszy oraz przy udziale rządu Rzeszy, uchwałyły wspólną akcję. Akcja ta ma również umożliwić Danatbankowi wzięcie udziału w obrocie płatniczym. Celem zabezpieczenia koniecznych środków utworzone zostało towarzystwo akcyjne o kapitale zakładowym 200 milionów marek pod nazwą „Akzept- u. Garantiebank”. Instytucja ta zapewni regularne funkcjonowanie obrotów płatniczych przez udzielenie koniecznych środków. Odnośne kredyty są zabezpieczone.

Komunikat wymienia 11 instytu-

cyj biorących udział we wspólnej akcji: Bank dla Niemieckich Obligacji Przemysłowych, Berliner Handelsgesellschaft, Commerce- u. Privatbank, Deutsche Gold- u. Diskonto Gesellschaft, Deutsche Gold- u. Diskontobank, Deutsche Rentenbank-Kreditanstalt (centralny bank rolniczy), Deutsche Verkehrskreditbank, Dresdener Bank, Bank Mendelssohna, Preussische Staatsbank, Reichskreditgesellschaft.

Według doniesień prasy, akt notarialny utworzenia nowej instytucji sporządzony będzie w poniedziałek. Nowy bank, gwarancyjny umożliwiać ma podjęcie normalnych obrotów bankowych, podczas gdy istniejąca już organizacja rozrachunkowa stworzyła szereg warunków natury technicznej. Nowa ta instytucja utworzona pod egidą i przy udziale rządu, zwiększyć ma stopień zaufania wobec banków i rozłożyć ciężar zobowiązań z chwilą podjęcia normalniejszego trybu na szereg wielkich banków niemieckich. W kapitale zakładowym uczestniczyć ma pośrednio i bezpośrednio Bank Rzeszy.

Urlop Premjera Prystora.

Warszawa, 26 lipca. (PAT.) Prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor wyjechał w sobotę wieczorem na parodniowy wypoczynek.

Wilno, 26 lipca. (PAT.) W niedzielę o godz. 8 rano przybył tu Premier Prystor z małżonką.

Nauczyciele fińscy w Warszawie.

Warszawa, 27 lipca. (PAT.) W Warszawie bawiła wycieczka nauczycielstwa fińskiego, złożona z 50 osób pod kierownictwem znanego pedagoga fińskiego prof. Virtamena. Goście fińscy zapoznali się z organizacją szkolnictwa polskiego, oraz zwiedzili nowocześnie urządzone gmachy szkół polskich i półkolonie letnie.

Bankructwo banku w Helsingforsie.

Berlin, 27 lipca. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Helsingforsu, że rada banku Suoren Vientti Pankki uchwaliła zawiesić wypłaty z dniem 27 bm. Bank ten założony został w r. 1920, mając 12 milj. marek fińskich kapitału akcyjnego.

Apelacyjna rozprawa Polańskiego.

Warszawa, 27 lipca. (PAT.) „Kurier Poranny” dowiadyuje się, iż sprawa Polańskiego, skazanego w swoim czasie przez sąd okr. na 10 lat więzienia za usiłowany zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie rozpatrywana będzie w sądzie apelacyjnym w dniu 22 października br.

Słuszną odprawą.

„Gazeta Polska“ o taktyce Narodowej Demokracji.

Narodowa Demokracja uważa się, jak wiadomo, za jedyne stronnictwo w kraju uprawnione i przygotowane do prowadzenia polityki zagranicznej. Ono jedno ma ludzi fachowych w tej dziedzinie, ono jedno ma stosunki zagranicą, ono jedno potrafi godnie reprezentować majestat Rzeczypospolitej. Wszyscy inni ludzie to w najlepszym razie „dyletanci“, których robota, choćby najowocniejsza dla Państwa, jest zazwyczaj w najniegodziwszym sposobie dyskwalifikowana a oni sami dyskredytowani w oczach społeczeństwa.

Szereg słuszych na ten temat uwag znajdujemy w ostatnim numerze „Gazety Polskiej“ z racji bezsensownych pogłosek, rozsiewanych przez endecję w związku z wyjazdem do Francji Wiceministra Adama Koca.

„Ileż Stronnictwo Narodowe — czytamy w „Gazecie Polskiej“ przypuszcza, że Rząd rozpoczyna jakąś działalność na polu finansowym — tyleż „Gazeta Warszawska“ daje niemiłe oznaki wysokiego zdenerwowania. Obecnie Wiceminister Koc wyjechał na urlop do Francji. Reporter, poszukujący gwałtownie sensacji, stworzył z tego „delegację polską do spraw finansowych w Paryżu“. Wiadomość reporterska wprowadziła w trans „Gazetę Warszawską“. I zaczęła się zwykła piosenka, którą w różnych wariantach słyszeliśmy już tyle razy...

Taktyka Narodowej Demokracji polega najprzód na utrudnianiu Rządowi każdej przypuszczalnej operacji finansowej. Utrudnianie to idzie drogą prasową w dwóch formach: w formie dyskredytowania osób pertraktujących, w formie fałszywych pogłosek o warunkach albo o rozbiciu pertraktacji i rozdzieraniu szat z powodu niestniejącego faktu „wyprzedawania Polski“. Rozdzieranie szat trwa i później po dojściu do skutku danych umów — tak długo — jak długo zorientowana wreszcie opinia publiczna nie przejdzie nad tem do porządku dziennego.

I tym razem, jak zwykle, „Gazeta Warszawska“ przeprowadza swój atak w sposób wysoce niekulturalny.

Napada na osobę Wiceministra Koca, jako osobę niekompetentną. Jako ludzi kompetentnych przeciwstawia mu między innymi Ministra Matuszewskiego.

Pamiętamy, że niedawno — kiedy Minister Matuszewski obejmował swój urząd, był to zdaniem „Gazety Warszawskiej“ — niefachowiec, dyletant, człowiek niekompetentny. Póki sprawował swój urząd był zawsze tylko „pułkownikiem“, nigdy Ministrem. „Nie można mu odmówić znajomości spraw gospodarczych“ — dopiero dzisiaj, kiedy opuścił swoje stanowisko. Zapewne lepiej późno, niż nigdy — lepiej więc, że „Gazeta Warszawska“ dziś uznała to, co opinia wiedziała oddawna. Ale to właśnie p. Matuszewski powołał p. Koca na swego najbliższego współpracownika. To właśnie Min. Matuszewski powierzył mu rokowania o pożyczkę kolejową. Wybór okazał się trafny, bo pożyczka kolejowa wbrew wielokrotnym odmiennym przepowiedniom „Gazety Warszawskiej“, doszła właśnie do skutku i jest niewątpliwie najlepszą operacją pożyczkową, uczynioną dotychczas przez Polskę.

Zdenerwowanie „Gazety Warszawskiej“ pochodzi stąd, że do tej pory

nie jest w stanie, biedna, zrozumieć, w jaki sposób można w Polsce prowadzić politykę zagraniczną, a tembardziej zagraniczne rokowania finansowe nie przez endecję.

Menerzy Narodowej Demokracji zdają się chwilami serjo sądzić, że gdyby oni urzędowali na Wierzbowej, to okupacja Nadrenji trwałaby jeszcze 50 lat, bolszewicy nie prowadziliby propagandy komunistycznej, żeby nie zrazić sobie Dmowskiego i — kto wie — może Mussoliniego nie poróżniłby się z Papieżem.

My natomiast wiemy z pewnością jedno: że dla zacieśnienia stosunków finansowych polsko - francuskich, których wagę w świetle ostatnich wypadków każdy chyba docenia — „dyletant“ i „pułkownik“ Adam Koc zrobił już dotychczas bez porównania więcej, niż wszyscy mężowie opatrności obozu Wielkiej Polski razem wzięci.

Artykuł „Gazety Polskiej“ kończy się słowami: „Gazecie Warszawskiej“ radzimy przy okazji, aby z urlopowych rozkładów jazdy nie układała sobie szarad politycznych. Czas jest letni — pułkownicy „narod“ ciekawo lubią podróżować. Jeśli z programów wycieczkowych ktoś zacznie układać program polskiej polityki zagranicznej, to dojedzie niewątpliwie aż do Egiptu, bo do piramidalnego głupstwa. Nie pierwszyna to jednak dla „Gazety Warszawskiej“.

Rząd polski zaproszony do udziału w konferencji ekspertów.

Warszawa, 26 lipca. (PAT.) Rząd polski otrzymał zaproszenie wydelegowania swego przedstawiciela do komitetu ekspertów, który powołany został celem rozpatrzenia sposobów wprowadzenia w życie planu Hoove-

ra. Komitet ekspertów zbierze się w dniu 28 bm. w Londynie. Zaproszenia takie wystosowane zostały do państw, sygnatariuszy układów haskich, które dotąd nie posiadały swego przedstawiciela w komitecie ekspertów.

Zaślubiny na dworze rumuńskim.

Bukareszt, 26 lipca. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano w obecności rodziny królewskiej odbyły się formalności ślubu cywilnego między księżniczką Ileaną a arcyks. Antonim. Jako urzędnik stanu cywilnego występował minister Hamangiu. O godz. 11-tej w sali przyjęć pałacu królewskiego arcybiskup katolicki Cizar celebrował

uroczystość ślubu religijnego. Po uroczystości orszak ślubny był entuzjastycznie witany przez olbrzymie tłumy, wśród których znajdowało się kilka tysięcy wieśniaków, przybyłych z okolicznych wsi, by asystować podczas uroczystości. Orszak ślubny udał się na cmentarz wojskowy, gdzie złożył wieńce na grobach poległych bo-

haterów. Przed ślubem księżniczka Ileana złożyła oświadczenie, że zachowuje obywatelstwo rumuńskie. Z okazji ślubu w Sinaia odbyły się wielkie zabawy. Księżniczka Ileana rozdzieliła duże ofiary pieniężne i dary dla biednej ludności.

Na powodzi.

Główny Komitet Społeczny Pomocy Ofiarom Powodzi otrzymał z kancelarii Prymasa Polski zawiadomienie, że kolektka, zorganizowana dla ofiar powodzi na Wileńszczyźnie w kościołach archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej przyniosła 11.127 zł., która to suma wpłynie na rachunek głównego Komitetu Pomocy Powodziom.

Przy tej okazji Główny Komitet informuje, że w swoim czasie z kolektki na tenże cel w kościołach diecezji podlaskiej wpłynęła kwota 6000 zł. do dyspozycji Głównego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Woj. Wileńskim, Nowogrodzkim i Białostockim.

Główny Komitet Społeczny Pomocy Ofiarom Powodzi Województw wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego komunikuje, że do dnia 24 b. m. zebrano ogółem 376.555,39 zł.

Reduta w Gdańsku.

Zespół „Reduty“ Osterwy, objeżdżając w ciągu ostatnich dni Pomorze, nieominął również i Gdańsk i wystawił w wielkiej sali strzelnicy gdańskiej komedję p. t. „Ładna historia“, pióra francuskiej spółki autorskiej Caillaveta i de Flersa. Polonja gdańska zapelniała wielką salę do ostatniego miejsca i owym cyjnami oklaskami powitała ukazanie się na scenie Juliusza Osterwy. Sztuka tak pod względem wykonania przez artystów jak i wystawy wypadła doskonale, to też przyjęta była przez publiczność z wielkim zadowoleniem i wdzięcznością z tego jeszcze względu, że społeczeństwo polskie w Gdańsku nie ma sposobności usłyszenia ze sceny języka ojczystego.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Rendez-vous w kole polarnym.

„Snać już natura ludzka jest taką, że człowiek tęsknić musi do krajów, które stanowią trudną do rozwiązania zagadkę. Rozum ludzki nie może pogodzić się z myślą, że są jakieś części naszej planety, których stopa człowieka nigdy nie miała dotknąć“. Te proste, ale jakże wymowne słowa znajdujemy na pierwszej stronie historii wypraw podbiegunowych, która wyszła niedawno z pod pióra znakomitego badacza stref polarnych, profesora R. Samojłowicza, wsławionego szczególnie akcją ratowniczą, z jaką pośpieszył na pokładzie „Krasina“ nieszczęsnym rozbitkom wyprawy Nobilego. Jest coś wielkiego, coś naprawdę imponującego w czynach tych wszystkich żeglarzy i odkrywców, tych wszystkich uczonych, badaczy i awanturników, których, tak jak ongiś skandynawskich Wikingów, gnała w krainę wiecznych lodów i prawie wiecznej nocy nietyle może żąda niezwykłych przygotowań, ile owa nie dająca się wyśłowić tęsknota, o której właśnie wspomina cytowany przez nas uczonego podróżnik rosyjski.

Rok 1931 będzie zajmował w kronikach wypraw podbiegunowych z pewnością jedną z najciekawszych i najciekawszych kart. Przecież aż trzy ekspedycje naukowe zmierzają w tej chwili do Bieguna Północnego: łodzią podwodną — kapitan Wilkins, na sterowcu „Graf Zeppelin“ — doktor in-

żynierji Hugo Eckener wraz z całym sztabem uczonych, a na sowieckim łamaczu lodów „Małygin“ — prof. Wize z inną grupą naukowców.

Łódź podwodna „Nautilus“, na której jedzie kapitan Wilkins, mający przy boku swoim wnuka Juliusza Verne'a, sir Roberta Verne, i fryburskiego profesora H. Villingera, wyruszyła w drogę pierwszą — na początku czerwca. Wstępny etap podróży — przepłynięcie Oceanu Atlantyckiego z Ameryki do Europy — ma już „Nautilus“ szczęśliwie za sobą i prawdopodobnie w dniach najbliższych puści się z brzegów Irlandji w dalszą drogę na północ. Ów wstępny etap był niejako próbą wytrzymałości „Nautilusa“. Zatakowany na Oceanie przez srogą i długotrwałą burzę, odniósł szereg poważnych uszkodzeń, które w dokach portu irlandzkiego Devonport trzeba było naprawić. Przed tygodniem nadeszła od kpt. Wilkinsa wiadomość, że przygotowania do dalszej podróży są na ukończeniu.

Drugi z kolei wyruszył do Bieguna tydzień temu łamacz lodów „Małygin“, a w piątek, 24-go b. m., o godzinie 10-tej rano wystartował z lotniska w Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskim sterowiec „Graf Zeppelin“, o którym mamy już wiadomości, że minawszy Berlin i Leningrad, poszybował dalej w kierunku wysp Nowej Ziemi, leżących na Oceanie Lodowa-

tym Północnym. Następnym etapem „Zeppelina“ jest odkryty przez wyprawę Payera i Veyprehta w r. 1873-4 archipelag wysp, zwanych Ziemią Franciszka Józefa, a dalej wyspy Nowosyberyjskie, gdzie ma nastąpić spotkanie z „Małyginem“, wiozącym ekspedycję prof. Wizego, a może i z „Nautilussem“, o ile do spotkania tego nie dojdzie już wcześniej, np. u brzegów Ziemi Franciszka Józefa.

Najlepiej obmyśloną a zarazem najlepiej przygotowaną i zaopatrzoną na drogę jest niewątpliwie ekspedycja „Zeppelin“, choć i „Małygin“ pod względem jest równie starannie przygotowany do drogi. Wyprawa „Zeppelina“ ma tę bezsprzeczną wyższość nad dwiema drugimi, że przygotowała ją wielkim sumptem bogate towarzystwo naukowe „Aeroarctic“, nie szczędząc żadnych wydatków, by ją wyposażać we wszystkie najnowocześniejsze środki naukowe i techniczne. Wspaniałą innowacją w dziedzinie badań aerologicznych i meteorologicznych będzie np. to, że z pokładu „Zeppelina“ puszczane będą w stratosferę balony rejestracyjne. Balony te, zaopatrzone w nad wyraz czule i precyzyjne aparaty, wynalezione przez uczestnika wyprawy prof. Mołczanowa, będą miały około dwa i pół metra średnicy, a wypuszczać się je będzie w przestworza przez podniesienie specjalnej kłapy, umieszczonej w podłodze pokładowej. Meldunki o zarejestrowanym przez aparaty Mołczanowa stanie temperatury powietrza, ciśnieniu atmosferycznym, kierunku i

sile wiatru i t. p., składać będzie załoga „Zeppelina“ mała, automatyczna stacja radiowa, umieszczona również w balonie.

Sztab uczonych i techników, towarzyszących drowi Eckenerowi oraz wzięci na pokład „Zeppelina“ placący za swą „wycieczkę“ podróżni, przedstawiają sobą coś w rodzaju miniaturowej, szybującej w przestworzach Ligi Narodów. Wśród 45 osób, które w piątek ruszyły na „Zeppelinie“ do Bieguna, są przedstawiciele aż sześciu krajów: Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Rosji, Anglii, Szwecji i Norwegii. Z pośród Niemców wymienić należy obok kierownika wyprawy inż. Eckenera — prezydenta towarzystwa „Aeroarctic“ kpt. Lehmana, kpt. Flemminga, prof. Weickmanna z Lipska, prof. Aschenbrennera z Monachjum, operatorów radiowych Specka, Freunda i Hartmanna oraz kilka sił pomocniczych, które brały udział w poprzedniej podróży „Zeppelina“; Amerykę reprezentują znany ze swoich prac oceanograficznych komandor Smith, korespondent koncertu prasowego Hearsta Karol v. Wiegand, miljoner Leeds i jego towarzysz Brooks; Anglię — znana pilotka lady Drummond Hay, Rosję zaś — dwaj znakomici uczeni: cytowany już przez nas prof. Samojłowicz oraz wybitny fizyk i meteorolog, prof. Mołczanow.

Głównym zadaniem sterowca „Graf Zeppelin“ jest nietyle przelot nad samym Biegunem (którego dokona przypuszczalnie po przebyciu cieśniny Beringa i dotarciu do brzegów Alaski)

Kara za dawne grzechy.

Amerykanie tworzą rekordy na każdym niemal polu. Na niejednym polu pobili Stary Świat. Najmniej pocholebny jest jednak dla Ameryki rekord, jaki zdobyła ona w dziedzinie kryminalistyki. Nie jest dziś przecież tajemnicą, bo przecież potwierdzają to nawet oficjalnie statystyki amerykańskie, że tyle i tak bardzo wyrafinowanych zbrodni nie popełnia się na pewno w żadnym innym kraju. Ciekawe jest w tym wszystkim i to, że instytucja tego rodzaju, co prohibicja, której przecież jedynym celem miało być uzdrowienie moralne Ameryki, stała się źródłem ogromnego łańcucha zbrodniczości, którego żadną miarą przerwać dotychczas się nie udało.

Amerykanie wzięli się do zwalczania zbrodniczości z właściwą im energią. Zorganizowali cały szereg lig do walki z bandytyzmem. Uczni badają przyczyny rozwielenia się tej plagi społecznej. Powstają liczne teorie o pochodzeniu zbrodniczości. Jedna z ciekawszych dowodzi, że murzyni przyniesli zaraz zbrodniczości do miast amerykańskich. „Coloured people” — kolorowe narody — mają rzekomo niższe poczucie moralności niż biali i wskutek tego wykazywać mają większe skłonności do aktów, prowadzących do kolizji z kodeksem karnym.

Tymczasem statystyki więzienne nie potwierdzają bynajmniej tej teorii, wykazując taką samą procentową dla murzynów jak dla białych w stosunku do ogółu ludności.

Ci, którzy są zwolennikami teorii wyższości rasy anglo-saskiej (nordycznej) przypisują wzrost zbrodniczości naturalnie imigrantom z krajów łacińskich. Ci teoretycy zapominają widocznie, że imigracja praktycznie zamknięta jest od wielu lat i że o ile Al. Capone i większość jego pomocników są rzeczywiście pochodzenia włoskiego, to cała masa „gangsterów” jest najczystszej krwi anglosaskiej. Zresztą statystykę prof. Woods dowiodły, że przeważna część bandytów jest amerykańskiego pochodzenia.

Purytanie ze swej strony przyczynę zła widzą w korupcji policji. Ligi kobiece uważają, że prawo amerykańskie jest zbyt łagodne. Nie jest to zgodne z prawdą, gdyż prawo amerykańskie,

raczej jest bardzo surowe, karząc małwarsacje podatkowe więzieniem do trzydziestu czterech lat, a kara śmierci jest częściej stosowana w Ameryce, niż wszędzie indziej.

Nową i ciekawą teorię ogłosił prof. historii uniwersytetu w Chicago William E. Dodd. Prof. Dodd twierdzi, że obecna fala zbrodniczości jest bezpośrednią konsekwencją przeszłości, pewnego rodzaju smutnem dziedzictwem po minionych pokoleniach. Nie negując istnienia wielu przyczyn sprzyjających rozwojowi kryminalności, prof. Dodd zwraca uwagę na ogromną pogardę dla prawa, która od dawien dawna cechowała mieszkańców Nowego Świata.

Obecnie mamy do czynienia tylko ze spotęgowaniem wrodzonych skłonności. W podręcznikach historii Stanów Zjednoczonych przodkowie narodu amerykańskiego przedstawieni są jako ludzie dzielni, cnotliwi, odważni. Poważni historycy zdają sobie sprawę z nadludzkich wysiłków pierwszych

przybyszów, potrzebnych dla pokonania dzikiej natury, wiedzą również jak wielkie walki staczali między sobą. Poszanowanie prawa nie było najbardziej poważną bronią. Dzieje najbardziej szanowanych rodzin, Masonów, Brentów, Washingtonów zawierają karty, nie przynoszące zaszczytu tym sławnym nazwiskom.

Prof. Dodd stwierdza, że ci, którzy podpisali Akt Niepodległości, byli „notorycznymi kontrabandzistami”. Przypomina następnie, że „spokojni i szlachetni” przodkowie współczesnych Amerykan wyrzynali setkami biednych Indian i że robotnicy okradali swych pracodawców bez żadnych skrupułów. Ten stan rzeczy trwał od Washingtona do Abrahama Lincolna. Jeszcze 150 lat temu Ameryka była krajem błędnych rycerzy, co bardzo dużo wyjaśnia, jeśli się weźmie pod uwagę, że Europa pozbyła się tej choroby dziecięcej już od przeszło siedmiuset lat.

To owa pogarda dla prawa pierwszych Amerykan doprowadziła do obecnego bandytyzmu — konkluduje prof. Dodd. Ameryka pokutuje za grzechy, popełnione trzy wieki temu.

Posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego.

Budżet Gminy miasta Lwowa.

Dnia 24 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Wicewojewody Drojanowskiego przy współudziale Prezydenta miasta Lwowa p. Brzozowskiego, wiceprezydenta p. Kolbuszowskiego i Dyrektorów wszystkich przedsiębiorstw miejskich posiedzenie Lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego, na którym m. i. zatwierdzono budżet miasta Lwowa na okres 1931/32. Celem odpowiedniego urealnienia dochodów, oraz z uwagi na obecną tendencję oszczędnościową, obniżono przedłożony przez tut. gminę budżet w dochodach zwyczajnych o kwotę 665.201 zł. w dochodach zaś nadzwyczajnych o kwotę 1.200.000 zł. (Tu zaznaczyć należy, że budżet ten został przez gminę opracowany w sposób rzeczowy, przyczem gmina już w własnej inicjatywy poczyniła, w porównaniu z ubiegłym okresem budżetowym, szereg oszczędności).

Dla zrównoważenia budżetu okazała się konieczność przeprowadzenia przez Wydział Wojewódzki redukcji

wydatków w tych samych granicach, w jakich obniżono dochody. Redukcja ta dotknęła w pierwszej linii dział I, budżetu t. j. wydatków administracyjnych. Analogiczne oszczędności zostały przez Wydział Wojewódzki wprowadzone i w innych działach budżetu administracyjnego, oraz przedsiębiorstw gminnych.

W ten sposób cały budżet został poddany gruntownej analizie i korekcie w kierunku jak najdalej idącej oszczędności, a rzeczowe wnioski referenta budżetu Rady Wojew. P. Frankowskiego spotkały się z aprobatą tak ze strony członków Wydziału Wojewódzkiego, jak i obecnych na posiedzeniu przedstawicieli miasta.

Zatwierdzony przez Wydział Wojewódzki budżet zamyka się w globalnej sumie dochodów i wydatków 21.383.566 zł., oraz dochodów i wydatków nadzwyczajnych 5.859.374 zł.

W porównaniu z budżetem zeszłorocznym kompresja budżetu wynosi kwotę 10.407.219 złotych.

Kłeska gradowa na Wołyniu.

Zgodnie z ostatnią wiadomością dotyczącą kłeski gradowej, która nawiedziła Wołyn, niszcząc dojrzewające już zboże na dużym obszarze powiatów łuckiego i dubieńskiego otrzymujemy dalsze informacje: rozmiary kłeski przedstawiają się następująco: burza gradowa objęła około 15.000 ha, zniszczeniu uległy jare zasiewy, ziemniaki oraz pszenica jeszcze nie zebrana. Zbiór żyta był już ukończony. Z tej przyczyny ocalał.

W gminach nawiedzonych kłeską komisje szacunkowe przystąpiły do szczegółowej oceny szkód, prawdopodobnie sięgną one kilku milionów złotych w zbożach, nie licząc szkód w budynkach, które na szczęście są nieznaczne. Akcja pomocy w szerszym zakresie, polegająca na ulgach podatkowych, odroczeniu płatności pożyczek oraz składek ogólnych, wreszcie uruchomienie kredytów zasiewnych na jesień wymaga szczegółowych danych statystycznych, które są zbierane w szybkim tempie. Dla okazania doraźnej pomocy najbardziej, będą użyte narazie sumy z kredytu Ministerstwa Pracy i Op. Społ.

Organizacją dalszej pomocy zajmują się lokalne komitety gminne. Dowiadujemy się również, że burza gradowa nawiedziła szereg wsi powiatu sarnieńskiego. Straty narazie nieustalone.

Turniej szachowy.

Praga, 26 lipca. (PAT.) Wczoraj wieczorem zakończyła się 18-ta runda olimpijskiego turnieju szachowego. Dzisiejsze spotkanie drużyny polskiej z drużyną Stanów Zjedn. przyniosło wynik remisowy 2:2. Temsamem mistrzostwo świata zdobyła drużyna Stanów Zjedn. A. Pln. Wobec tego ostateczny wynik turnieju przedstawia się następująco: 1) Stany Zjedn. A. P. 48 punktów; 2) Drużyna polska — 47 punktów; 3) Czechosłowacja — 46½ punkt.; 4) Jugosławia — 46 punkt. 5) Szwecja, Łotwa i Niemcy po 45½ p.

— ile dokładniejsze, niż to miało miejsce dotychczas, zbadanie koła polarnego i zorganizowanie szeregu stacji obserwacyjnych, których zadaniem będą badania aerologiczne, atmosferyczne, geodezyjne i wiele innych, to wszystko bowiem, co dotychczas nauka zarejestrowała w tych dziedzinach, przedstawia się jeszcze dość zagadkowo i wymaga nowych, bardziej precyzyjnych badań.

Intesywna praca naukowa i obserwatorska członków wyprawy „Zeppelin” rozpocznie się, jak to oświadczył przed wystartowaniem sterowca dr. Hugo Eckener, z chwilą opuszczenia Ziemi Franciszka Józefa. Chodzi bowiem o zbadanie obszarów, położonych między tym właśnie archipelagiem a archipelagiem wysp Nowosyberyjskich, jak również polaci pół lodowych, leżących dalej na wschód. Rejon ten, zapewnia prof. Samojłowicz, jest stanowczo najbardziej ciekawy z całego obszaru polarnego. Wystarczy powiedzieć, że granice między poszczególnymi lądami nie są jeszcze ustalone. Kierownik stacji naukowej na Ziemi Franciszka Józefa, I. M. Iwanow, dowodzi np., że Armitandz nie jest wcale wyspą, ale półwyspem. Inni zaś uczeni oraz liczni podróżnicy dowodzą, że w pobliżu wysp Nowosyberyjskich znajdują się lądy, zwane Ziemią Sannikowa, których istnienie pozostaje faktycznie pod dużym znakiem zapytania.

Profesor Samojłowicz pragnie zbadać ponadto, czy między przylądkiem

Czeluskim a Biegunem nie tworzą się przypadkiem podczas lata przestrzenie niepokryte lodami morza, a jeśli hipoteza o istnieniu takich przestrzeni okaże się słuszną, to czy nie mógłby się w porze letniej prześlizgnąć tamtędy jakiś odpowiednio zbudowany okręt. Niemniej ważnym od problemu nawigacyjnego jest problem bogactw kopalnych w strefie polarnej (trzeba stwierdzić np. jak są rozległe i jaką wartość posiadają pokłady węgla i rudy żelaznej na Nowej Ziemi, a pokłady kości zwierząt przedhistorycznych na wyspach Nowosyberyjskich) tudzież wiążące się z nim ściśle zagadnienie skolonizowania Arktydy. Słowem, praca, która po opuszczeniu Ziemi Franciszka Józefa czeka geografów, kartografów, geologów i meteorologów, przedstawia się nad wyraz interesująco i niewątpliwie wzbogaci naszą wiedzę o stanie rzeczy w krajach arktycznych w sposób bardzo poważny.

Ci, co widzieli przedtem wielki salon pasażerski „Zeppelina”, powiadają, że wcale go teraz poznać nie mogą. Poznikały też wszelkie ozdoby, znikły również ciężkie stoły i fotele klubowe, a na ich miejsce zjawili się duże lekkie zbudowany stół, wspierający się na nogach z aluminium i niewielkie trzcinowe krzesła, zupełnie wystarczające do wygodnego siedzenia. Uproszczone są również kabiny, zarówno pasażerskie jak służbowe, tak samo jak kuchnia, z której pousuwano wszelki niepotrzebny balast, zwłaszcza ciężką porcelanę, która podczas poprzednich lotów sterowca ogromnie dużo zajmo-

wała miejsca a ważyła horrendalną ilość dziesiątków kilogramów. Pasażerowie i załoga jadać teraz będą na talerzykach z tektury (coś łatwiejszego jak je po spożyciu posilku wyrzucić za burtę!) a sprawami kulinarnymi zarządzać będzie jeden tylko człowiek, spełniający jednocześnie funkcje kucharza i funkcje obsługującego gości kelnera.

Czy lot „Zeppelina” jest bezpieczny a sukces jego zupełnie pewny? — oto pytanie, które się cisnie na usta każdemu, kto interesuje się tem niezwykłym przedsięwzięciem. Faktem jest, że „Zeppelin” stoi w obliczu dwóch i to bardzo poważnych niebezpieczeństw: mgły, która może zasłonić widok gór lodowych, i mrozu, mogącego sparaliżować ruch motorów i śmigieł. Mgłą, która w okresie letnim pokrywa Arktyk, jest, mimo wszystko, niebezpieczeństwem nie tak groźnym jak mroz, stwierdzono bowiem, że góry lodowe zbyt daleko na północ nie posuwają się zazwyczaj, a gdy sterowiec cokolwiek zniży swój lot, będzie mógł dostrzec lodowce nawet i poprzez mgłę.

(Gdyby „Zeppelin” rozpoczął swój lot kilka tygodni wcześniej, niebezpieczeństwo mgły byłoby stanowczo mniejsze, ale wzamian za to nie miałby takiej łatwości badania większej ilości terenów jak obecnie, gdy znaczna część lodów stopniała już i rozplynęła się po Oceanie). Bardziej niebezpieczną od mgieł jest powłoka lodowa, jaka utworzyć się może na sterowcu, pokryć jego śmigła i motory, i zaciążyć

tak bardzo na „Zeppelinie”, że go zmusi do niefortunnego lądowania. Profesor Samojłowicz, posiadający w tej dziedzinie duże doświadczenie, zapewnia jednak, że jeśli „Zeppelin” posuwać się będzie na takiej wysokości, na której słabszy mróz (od 10 do 20 stopni) i mniejsza wilgotność (nonad mgłą) ochronią go od utworzenia lodowej powłoki, to nie będzie mu groziło żadne niebezpieczeństwo. Kierownictwo wyprawy przygotowało się w każdym razie i na ewentualność przymusowego lądowania, zapatrując się w odpowiedni ekwipunek daleko obficiej, niż to był uczynił Nobile trzy lata temu. Załadowano mianowicie na pokład „Zeppelina” kilkanaście sań, kilka małych, przenośnych kucharek, worki do spania ze skór reniferowych, wielki zapas konserw i innych środków żywności, mogący starczyć na kilka miesięcy, wreszcie kilka dużych namiotów, o jaskrawych kolorach, aby były widoczne na białym tle lodowców.

Powinniśmy życzyć wyprawie, by do rozbijania owych kolorowych namiotów nigdy nie doszło i by „Zeppelin”, mimo czyhających nań niebezpieczeństw, bez żadnych wstrząsów tragicznych i bez ofiar w ludziach, osiągnął swój cel i wrócił szczęśliwie z dużym dorobkiem naukowym, który naszą wiedzę o strefie polarnej wzbogaci i naprzód posunie. M.

KRONIKA

LIPIEC

27

Poniedziałek

KALENDARZYK

Rz.-kat. Natali.

Gr.-kat. Akyl.

Wschód słońca g 3 m 45
Zachód " 19 m 15
Długość dnia g 16 m 6

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 27 bm., godz. 7 i 9 wiecz.: „Wesoly Wieczór wita was!” — rewja teatru Wesoly Wieczór. (Premjera.)

Wtorek, 28 i środa, 29 bm. o godz. 7 i 9 wiecz.: „Wesoly Wieczór wita Was!” — rewja teatru „Wesoly Wieczór”.

TEATRY ROZMAITOŚCI I MAŁY.

Od dnia 20 do 26 lipca — nieczynne.

Dziś inauguracyjne przedstawienia teatru „Wesoly Wieczór” w gmachu teatru Wielkiego. Początek przedstawień o godz. 7-ej i 9-ej wieczorem. Na program obu przedstawień dzisiejszych podobnie jak i w dni następne złoży się przebogata rewja „Wesoly Wieczór wita Was!”, w której udział bierze cały liczny zespół doborowych artystek i artystów, ulubieńców Warszawy. Ceny miejsc niskie: od 1 do 7,50 zł., natomiast niższe ważne.

SALA COLOSSEUM.

Występy Teatru Kameralnego „Ararat”.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: Wielki podwójny program. „Paryżanka” Jack Buchanan i Mascotte.

CASINO: „Orkan”.

CHIMERA: „Walc naddunajski”.

COLOSSEUM: „Buck Jones złodziejem”

oraz „Rycerze miłości”.

KOPERNIK: „Młode orły” oraz „Poko-

skromienie filirciarki”.

LEW: „Chata wuja Toma”.

MARYSIENKA: „Młode orły” oraz „Poko-

skromienie filirciarki”.

OAZA: „Po zachodzie słońca”.

PALACE: „Latarnia morska”, dramat

erot. i „Serca na kotwicy”, wspaniała komedia.

PAN: „Krew na piasku”, Rudolf Val-

entino”.

PASAZ: „Tom Mix w obronie honoru”.

PROMIEN: „Żelazna maska”.

STYLOWY: „Bez serc”, bez duszy” oraz

komedia.

KINOTEATRY W PRZEMYSŁU.

POLONIA (dźwięk.): „Wyspa zatopio-

nych serc”.

OLYMPIA (dźwięk.): „Fra-Diavolo”.

UCIECHA (niemy ludowy): „Zabawa w

miłość”.

ŚWIT (niemy): „Pustynia w płomieniach”.

Sobota i niedziela, o godz. 8.30 wiecz.: „Kółko się kręci”.

KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE.

BELLONA: „Za kulisami cyrku”.

OLIMPIA: „Kobieta na księżycu”.

WARSZAWA (dźwięk.): „Żółtolicy ka-

pitan”.

URANIA (dźwięk.): „Pieśniarz Gór”.

Zgon dziennikarza. W sanatorium

Kasy Chorych zmarł wczoraj ś. p. Eugeniusz Turbacki, długoletni współpracownik „Dziennika Ludowego”. Wśród kolegów cieszył się wielkim poważaniem i sympatią. Osierocił żonę i troje dzieci.

Po morderstwie w kawiarni Weneckiej. Policja lwowska po dłuższych poszukiwaniach przytrzymała wczoraj Maksą Kühla, bez zająć, zamieszkałego przy ul. Żółkiewskiej 117, poszukiwanego za współudział w zabójstwie Franciszka Czerwonika. Czerwonik został zamordowany w nocy z 18 na 19 bm. w kawiarni Weneckiej podczas bójki. Kühla oddawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Wzór kamienicznika. P. Marja Dziugała, zam. na Gabrjelówce 1, chciała zmienić mieszkanie. Przypadkiem dowiedziała się, że jest wolne mieszkanie w rzeczywistości przy ul. Nowej Rzeźni 45. Udała się do właściciela tej realności, p. N. Giera i po dłuższych pertraktacjach wynajęła od niego mieszkanie, dając mu 265 zł. tytułem zadatku. Umowa została podpisana 1 maja, niestety, dotychczas p. Dziugała nie mogła się wprowadzić do nowego mieszkania, gdyż właściciel zwlekał z dnia na dzień, wyszukując najrozmaitsze powody. A kiedy ponadto nie chciał zwrócić zadatku, zrozpaczona p. Dziugała wygotowała na niego doniesienie do policji.

Ucieczka włamywacza. Wczoraj zbiegł z gmachu Sądu karnego znany i notowany bandyta Michał Goron, który ma na sumieniu szereg włamań mieszkaniowych. Goron odsiadywał w więzieniu karnym za liczne zbrodnie karę kilkunastoletniego więzienia. Wczoraj korzystając z nieuwagi dozorczy, zbiegł z korytarza sądowego. Za zbiegiem wszczęto poszukiwania i w najbliższych godzinach zostanie niezawodnie z powrotem przychwycony.

Książeczkę M. K. O. na kwotę 900 zł. skradł p. Józefowi Wojewódce (Na Bionie 6) jakiś złodziej, który był na tyle beczelny, iż

Dwa złamanie nogi na boiskach lwowskich.

Niedziela wczorajsza zapisała się niemiłe w kronikach sportu lwowskiego.

Przedpołudniem na boisku Pogoni podczas zawodów piłkarskich o mistrzostwo Ligi, Lechja—Grabarnia (Kraków), Stanisław Augustyn, liczący lat 29, podczas nieszczęśliwego zderzenia z graczem Lechji, Rusieckim, doznał złamania lewej nogi. Zaalarmowane Pogotowie w rekordowo szybkim czasie zajęło na boisko Pogoni i po prowizorycznym

zaopatrzeniu przewiozło Augustyna do szpitala. Wypadek ten, który wydarzył się na oczach 1500 ludzi, przypatrujących się zawodom, wywarł na nich bardzo przynębiające wrażenie.

Popołudniem na boisku 26 p. p. na Kleparowie podczas zawodów piłkarskich złamał nogę 22-letni Kastel Roth, pomocnik handlowy. Pogotowie przewiozło go po zaopatrzeniu do szpitala.

Aresztowania wśród komunistów lwowskich.

Policja przeprowadziła w sobotę szereg aresztowań wśród komunistów, chcąc przeciwdziałać akcji komunistycznej na dzień 1 sierpnia, nazwany przez komunistów „dniem antywojennym”.

Funkcjonariusze policyjni aresztowali przeszło 100 osób. Skonfiskowano szereg pism i broszur antypaństwowych.

W związku z aresztowaniami udał się policji lwowskiej wielki sukces, mianowicie przytrzymała dwóch komunistów, członków K. P. Z. U. w Łucku, których poszukiwał jeszcze sędzia Demant. Mianowicie przytrzy-

mano Bernarda Macieja, robotnika, zamieszkałego Janowska 9, Iwana Pawłyka, handlarza owocami na Rynku, Pawłyk przez dłuższy czas ukrywał się przed policją, która od 22 czerwca intensywnie go poszukiwała. Korzystając z tego, że policja nie miała jego podobizny, najspokojniej w świecie, wówczas, gdy funkcjonariusze policyjni w poszukiwaniu za nim przetrząsali cały Lwów, sprzedawał owoce na Rynku. Wczoraj dopiero wpadł przypadkiem w ręce funkcjonariuszy policyjnych. Pawłyk i Maciej zostaną odstawieni do dyspozycji sędziego Demanta.

Z sali sądowej.

Zatwierdzenie wyroku przeciw b. posłowi Wisłockiemu.

Dnia 23 b. m. odbyła się przed Najwyższym Sądem w Warszawie rozprawa kasacyjna przeciw b. posłowi Aleksandrowi Wisłockiemu, które go Sąd Okręgowy w Równem zasądził dnia 30 stycznia b. r. na karę trzech lat ciężkiego więzienia za przestępstwo z art. 129 u. k., a Sąd Apelacyjny w Lublinie dnia 8 maja wyrok ten zatwierdził.

Rozprawa odbyła się przed senatem Najwyższego Sądu pod przewodnictwem sędziego Michaelisa, przy współudziale prokuratora Kamienobrodzkiego. Oskarżonego Wisłockiego

go zastępował adw. dr. Stefan Bilak. Najwyższy Sąd uznał kwalifikację przestępstwa oskarżonego, określoną przez sądy I i II instancji za słuszną i wyrok pozostaje prawomocnym.

B. poseł Wisłocki przebywa w więzieniu śledczym w Złoczowie. W tych dniach doręczono mu obszerny akt oskarżenia prokuratury w Złoczowie za przemówienia, wygłoszone na wiecach w Małopolsce. Rozprawa na podstawie tego nowego aktu oskarżenia odbędzie się przed Sądem przysięgłych prawdopodobnie we Lwowie w jesieni b. r.

Dalsze zmiany w ruchu pociągów.

(PAT.) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Stanisławowie komunikuje:

Z powodu słabej frekwencji wstrzymuje się z dniem 1 sierpnia br. bieg pociągów osobowych Nr. 1227 i 1228 na linii Stryj-Stanisławów, pociąg Nr. 1227 (Stryj odj. 14'25, Stanisławów przyj. 17'22), pociąg 1228 (Stanisławów odj. 18'56, Stryj przyj. 22'00).

Pozatem wstrzymany będzie bieg pociągów Nr. 3345 i 3346 na odcinku Potutory-Chodorów także i po 29 sierpnia, skutkiem czego przewidziane uruchomienie tych pociągów od 29 sierpnia br. nie nastąpi. (Pociąg Nr. 3345 Potutory odj. 12'41, Chodorów przyj. 14'46, pociąg Nr. 3346 Chodorów odj. 5'18, Potutory przyj. 7'12).

Równocześnie z dniem 1 sierpnia br. wznowia się bieg pociągów osobowych Nr. 329 ze Stanisławowa do Śniatyna-Zalucze i Nr. 322 z Grigore Ghica Voda do Stanisławowa (Poc. Ur. 329 Stanisławów odj. 7'37, Śniatyn przyj. 9'35, poc. Nr. 322 Grigore Ghica Voda odj. 22'52, Stanisławów przyj. 1'50).

Ponadto z dniem 1 sierpnia br. wstrzymuje się na linii Kołomyja-Słoboda Rungurska-kopalnia bieg pociągów mieszanych Nr. 2251, zaprowadza się natomiast na tej linii jako codzienny pociąg mieszany Nr. 2253 (Poc. Nr. 2251 Kołomyja odj. 8'59, Słoboda Rungurska-kopalnia przyj. 11'43, pociąg Nr. 2253 Kołomyja odj. 7'48, Słoboda Rungurska-kopalnia przyj. 10'32).

Ułatwienia dla turystów zagraniczn. w Polsce.

W trosce o popieranie ruchu turystycznego, Ministerstwo Komunikacji zaprowadziło w porozumieniu z Żegluga Polską ciekawą inowację, która pozwoli turystom zagranicznym na krótkie wypadki z Gdyni w głąb Polski. Inowacja polega na tem, że Żegluga Polska zawiadamiać będzie Ministerstwo Komunikacji o każdorazowym przybyciu do portu gdyńskiego okrę-

tów z większą ilością turystów zagranicznych, Ministerstwo Komunikacji zaś przy odpowiedniej ilości zgłoszeń wysłać będzie do Gdyni w odpowiednim terminie specjalne pociągi z wagonami sypialniami, w których turyści będą mogli odbywać jednodniowe wypadki, n. p. do Warszawy i po zwiedzeniu stolicy powrócić do Gdyni.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Urlop Wojewody. Wojewoda stanisławowski Jagodziński rozpoczyna z dniem 27 bm. czterotygodniowy urlop wypoczynkowy, w czasie którego zastępować go będzie Wicewojewoda Zbikowski.

STANISŁAWÓW. Wypadek lotniczy. W dniu 24 bm. uległ wypadkowi samolot wojskowy ze Lwowa, prowadzony przez pilota Stefana i obserwatora Kurlika. Mianowicie podczas przymusowego lądowania na terytorium gminy Czernica, w pow. żydaczowskim, uszkodzone zostały śmigło, rożek i lewe skrzydło. Pilot i obserwator wyszli bez szwanku. Samolot pozostawiono na miejscu aż do przybycia komisji techniczno-wojskowej ze Lwowa.

List ze Stanisławowa.

Dzieci z Niemiec w Wojniłowiu. — Redukcje w O. U. Z. — Obóz harcerski koło Ww-gody. — Ewangelicka propaganda wśród Rusinów.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”)

W Wojniłowiu bawi kolonia polskich dzieci z Niemiec. Kierownikiem kolonii jest akademik ze Lwowa, p. Wiczeorek, który robi wszystko, by zgermanizowanej dźwiatwie przypominać Ojczyznę.

Onegaj odwieźli kolonję pp. starostowie Kostolowscy z Kałusza, przyczem pani starościna ofiarowała, z ramienia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety, dzieciom słodkości.

Zaznaczyć należy, że dźwiatwa czuje się szczęśliwą z możności przebywania w Ojczyźnie choć przez przeciąg kilku tygodni.

W tut. Okręgowym Urzędzie Ziemi skim zostali ostatnio zredukowani pp. Cz. Ochrymowicz, H. Mokrzycka i St. Holyszówna.

Przeniesiony został do O. U. Z. w Grudziądzu p. M. Horodyski.

W Nowosielicy koło Wygody nad Świącą został rozbity wspólny obóz lwowskiej żeńskiej Chorągwi harcerskiej. W obozie przebywa około 340 harcerki z Województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Ponadto przebywają tam harcerki z Chorągwi lubelskiej. — Obóz Chorągwi, który jest przygotowany do przyszłego zlotu, trwać będzie do 30 lipca.

Celem jego jest usprawnienie w życiu polowem, poznanie przyrody i życie się harcerki z różnych środowisk.

Protestanci szerzą olbrzymią propagandę wśród Rusinów na terenie Województwa stanisławowskiego. Jak donosi tut. tyg. „Ukraińskie Żytia”, wydała ostatnio misja protestancka szereg broszur propagandowych, m. in. „Przebyłki wśród ciemnej nocy”, jako odpowiedź na list pasterski biskupa Chomyszyna, dalej broszury: „Ogień na heretyków”, „Mały katechizm Lutra”.

Ponadto silnie jest kolportowany miesięcznik protestancki w języku ukraińskim „Prozry” („Przejrzyj”), który ukazuje się w nakładzie przeszło 100.000 egz. D.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(27 lipca 1831 r.).

Marszałek Paskiewicz, przebywający przy swej armji, która znajdowała się w okolicy Niezawy i Ciechocinka, organizował administrację rosyjską dla Królestwa Polskiego. Władze te miały być obsadzone Polakami, którzy działaliby przeciwko Polakom. Omawiana administracja oddała armji rosyjskiej dużo usług w dziedzinie rekwizycji i dostaw oraz propagandy.

Na Kujawach znajdowała się wprawdzie nasza kawaleria i piechota oraz liczne oddziały polskiego ruszenia, lecz, z powodu braku współdziałania, siły te nie stawiały Rosjanom prawie żadnego oporu, tak, że zajęli oni Włocławek, Brześć Kujawski, Konin i t. p. Z tego względu w Województwie kaliskiem powstała panika, władze cywilne z Kalisza przeniosły się do Wielunia, z innych miast uciekali burmistrzowie. Te stosunki ośmieliły w Kaliszu Niemców do zbrojnego wystąpienia przeciwko powstaniu z zamiarem opanowania miasta. Z naszej strony można było Niemcom przeciwstawić jedynie 240 kosynierów.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

PRAGA. Trzęsienie ziemi. Na czeskim Śląsku we Frydku i Opawie odczuło lekkie trzęsienie ziemi, o godz. 23. Trzęsienie to powodowało otwieranie się drzwi w domach oraz przewracanie się mebli i sprzętów domowych. Aczkolwiek szkód i ofiar zjawisko to nie wywołało, jednak wzbudziło ono poruszenie wśród ludności. Przypomnieć należy, że w tych okolicach zanotowano w kwietniu r. b. również lekkie trzęsienie ziemi.

KURYTYBA. Huragan. Nad kolonia Ijuhy w stanie Rio Grande de Sul przeszedł niezwykle siły huragan, przyczem 5 osób poniosło śmierć, a kilkanaście rany. Wśród poszkodowanych jest wiele Polaków.

Miljon emigrantów.

W okresie od 11 listopada 1918 r. do 31 grudnia 1930 r. wyemigrowało z Polski do krajów europejskich 909.040 osób. z czego powróciło do Polski 455.743 osoby. do krajów zamorskich 725 wyjechało 637.477, a wróciło 195.671 osób. Ogółem w tym okresie wyemigrowało z Polski na stałe 895.103 osoby.

Zaczarowany instrument.

Skrzypce wielkich mistrzów.

Na czym polega tajemnica czarującego, nieporównanego w pięknie dźwięku, jaki wydają stare skrzypce mistrzów włoskich — Amatiego, Guarneriusa, Stradivariusa?

Czem się tłumaczy wyższość tych skrzypiec nad innymi? Wymierzono dokładnie w milimetrach kształty dawnych skrzypiec, zbadano drzewo, struny, wszystkie szczegóły. Skonstruowano skrzypce podobne, jak dwie krople wody wymiarem i materiałem do tamtych — a jednak dźwięk ich nie był ten sam.

Otóż tajemnicą właściwą starych skrzypiec włoskich jest lakier pokrywający je. Ów lakier, który po tylu setkach lat, nie stracił do dzisiaj swej miękkości, przejrzystości, szkliwa, koloru. Tajemnicę sporządzania tego lakieru zabierali ze sobą mistrzowie do grobu. Sporządzali go sami z soku roślin, wiadomych sobie.

W połowie ubiegłego stulecia fabrykował skrzypce znakomity lutnika francuski, Jean Baptiste Vuillaume, człowiek bogaty. Czas i majątek poświęcił na odkrycie tajemnicy starych skrzypiec włoskich. Owocem jego pracy były skrzypce, które Vuillaume posłał na wystawę międzynarodową w Londynie w r. 1867. W witrynie leżały obok siebie skrzypce Stradivariusa ze zbiorów Vuillaume'a i skrzypce jego własnej roboty. Z pozoru podobne zupełnie do siebie, wydawały inne zupełnie, odmienne dźwięki, gdy dotknął ich smyczek. Tu był głos pani, tam — służki jej.

Tajemnicy bowiem lakieru dawnego nikt dzisiaj nie zna, a lakier, którym pokrywa się obecnie skrzypce, jest preparatem chemicznym raczej, niż roślinnym.

Nie można wobec tego dziwić się tym fantastycznym wprost cenom, jakie płać dzisiaj za Stradivariusa i Guarneriusa. Popyt jest coraz większy, a skrzypiec ubywa. Stradivarius (1644—1738) zrobił około 1000 instrumentów, a jest ich obecnie około 150. W takim też stosunku przechowały się skrzypce innych mistrzów. Skrzypce Stradivariusa, kupione u tegoż Vuillaume'a w 1862 r. za 15.000 fr. czyli 3000 dol., kosztują dzisiaj 30.000 dolarów.

Wszystkie te instrumenty są opisane. Po śmierci właściciela takich skrzypiec, odbywa się często formalna licytacja. Ameryka w tym wypadku przoduje, jak zwykle, i płaci największe

sumy, dlatego też połowa najpiękniejszych instrumentów wywędrowała za ocean.

Ze słynnymi skrzypcami różne trafiają się historie, czasem wprost fantastyczne. Podobna historia wydarzyła się w Moskwie, w r. 1918. Bolszewicy organizowali dla ludu koncerty, mobilizowali artystów, i cóż się okazało? Połowa z nich nie miała instrumentów, które brzmiałyby dobrze w dużych salach. Okazało się, że wielka liczba Stradivariusa znajduje się w rękach amatorów, prawie zawsze grających słabo. Rada na to znalazła się natychmiast. Wszystkich amatorów objechał komisarz Muzeum Narodowego Instrumentów, wiolonczelista orkiestry Teatru Wielkiego, Wiktor Ku-

buski, z poleceniem odwiezienia skrzypiec do Muzeum, lub... właściciela do Czeki.

Rozmowa była następująca: „Instrumentu panu nie zabieramy, staje się on od dzisiaj własnością narodową. Za miesiąc odbędzie się konkurs w Teatrze Wielkim. Jeśli pan sądzi, że gra pańska jest godna tego instrumentu, proszę stawić się do konkursu, a w razie pochwalebnej oceny, otrzyma pan skrzypce z powrotem jako dożywocie, z obowiązkiem koncertowania dwa razy na tydzień. Jeśli zaś pan gra tak, jak pan wygląda — otrzyma pan od Muzeum skrzypce za 20—30 rb. i siedź pan w domu“.

Rezultat był przewidziany z góry: ani jeden z amatorów do konkursu się nie stawił, brali w nim udział tylko artyści i jakby czarodziejską różdżką do życia powołane zjawyły się w Rosji całe kwartety Stradivariusa, Amatiego, Guarneriusa itd. **Prof. St. Fr.**

Jak policja latająca zatrzymuje samoloty.

Jak wiadomo, francuskie władze bezpieczeństwa utworzyły znacznie wcześniej niż w innych krajach, bo już przed kilku laty, kadry policji lotniczej, nietylko do patrolowania lotnisk i pomocy urzędowi celnym, ale również i przede wszystkim do czuwania nad przestrzeganiem przez samoloty i statki powietrzne przepisów francuskich i międzynarodowych w żegludze powietrznej.

Oczywiście policja lotnicza najczynniejsza jest w słupie powietrza pasa pogranicznego, a więc tam, gdzie można się w każdej chwili spodziewać przelotu nad terytorjum francuskim aparatów obcych, oczekiwanych, lub nie, mających intencje niewinne lub

wręcz wrogie, na przykład szpiegowskie.

Francuskie samoloty policyjne krążą w pewnych odstępach czasu, zwłaszcza w porze zachmurzenia, nad granicą francuską. Napotkany aparat, nie zapowiadany, noszący sygnum obce, patrol lotniczy zatrzymuje w locie, w ten sposób, że zapala bombę dymiącą, co oznacza, że napotkane aparaty powinny natychmiast skierować się za samolotem policyjnym, a więc do najbliższego lotniska, gdzie po wyładowaniu, następuje sprawdzanie dokumentów. Dawniej dla tych samych celów, używano czerwonego światła, które dziś stosują tylko w porze nocnej, uzupełniając poszukiwania silnymi reflektorami. **(PAK).**

Historyczne cyklony.

Gdy w roku 1281 Mongołowie, po podboju Chin i Korei, wypłynęli na morze ku brzegom Japonii, potężny tajfun zmiotł prawie doszczętnie wszystkie okręty najeźdźców. W 300 lat potem, w roku 1588, cyklon, który się zerwał na wodach kanału La Manche, pomógł Anglikom zdzielić siatkować „niezwyciężoną Armadę“ hiszpańską. Po tem zwycięstwie królowa angielska Elżbieta kazała wybić medale z napisem: „Deus flavit et

dissipati sunt“ — „Bóg tchnął i zosłali rozpędzeni“.

W roku 1854, podczas Krymskiej wojny, burza na Czarnym Morzu zatopiła wielki francuski okręt wojenny, „Henri IV“. W roku 1879 cyklon zerwał słynny most na Taw, tracając pociąg z pasażerami do rzeki. Pamiętny jest cyklon, który szalał nad Miami w roku 1926: 200 ludzi zabitych, tysiące bezdomnych i prawie 100 milionów dolarów strat.

Ramon Novarro wstępuje do klasztoru?

Sensacyjna ta wiadomość nie jest zupełnie nową. Kilkakrotnie już pojawiały się w pismach wzmianki o tem

postanowieniu, lecz wobec licznych nowych filmów, nakręcanych przy współudziale świetnego artysty, zrodziło się

przypuszczenie, że jest to oryginalny, choć zgoła niepotrzebny sposób reklamy. Tym razem jednak wiadomość ma charakter poważny; wspomina się przytem o mistycyzmie Novarry i o silnem powołaniu na księdza, które, jako młodziemiec, objawiał.

Sława, którą tak szybko zyskał, nie zdemoralizowała go i nieraz w rozmowach i licznych interviews, przebiega nuta znużenia i rozczarowania.

Licznym wielbicielom i wielbicielkom Novarry pozostaną na pocieszenie jego piękne filmy.

Przedhistoryczni inżynierowie.

Badania archeologa Forrera ze Strassburga wykazały, że już w czasach przedhistorycznych umieli się ludzie posługiwać narzędziami tak stosunkowo precyzyjnymi, jak np. piłą kamienną. Wynalazca tej piły, której kilka egzemplarzy znaleziono, musiał niewątpliwie być bardzo uzdolnionym technikiem, aby przy pomocy kręmiennych instrumentów sporządzić nowe narzędzie pracy. Przed 20.000 laty conajmniej znano już też sposób transportowania wielkich ciężarów na dalekie przestrzenie przy użyciu rolki, jak o tem świadczą rysunki w grobach staroegipskich oraz obelisk z Heliopolis, do którego pilastry sprowadzono z odległości 300 km.

Miasto, w którym deszcz pada raz na 18 lat.

Na zachodnim wybrzeżu Poł. Ameryki leży miasteczko portowe Paíta, w okolicy skalistej i bezwodnej. Paíta odznacza się tem, że deszcz jest tu zjawiskiem niesłychanie rzadkiem. Jak twierdzą tubylcy, opady deszczowe zdarzają się raz na 18 lat. Paíta jest pozatem ojczyzną panam, słynnych kapeluszy panamskich, które wyrabiają Indianie tutejsi. Panamy i tutaj nawet nie są tanie; kapelusz w dobrym gatunku kosztuje najmniej 10 dolarów. Całe góry panam przynoszą Indianie na statek w porcie i zawsze znajdują się amatorzy, którzy od razu rozkupują te słynne z lekkości i trwałości nakrycia głowy. W Europie lub nawet w Stanach Zjednoczonych dobra panama kosztuje kilkadziesiąt dolarów.

Wieś jugosłowiańska.

(Garść wrażeń z podróży).

Szydzi się zazwyczaj z podróżników, poznających kraj z okna wagonu i wydających na tej podstawie kataryzyczne sądy. Jeśli się jednak przejedzie koleją i autem 3 tys. kilometrów i nie zobaczy strzechy słomianej, to można twierdzić, że kraj używa tylko ogniotrwałego pokrycia.

Ten fakt rzuca się Polakowi w oczy przy zwiedzaniu Jugosławji. Wsie kryte tam są czerwoną dachówką. Datuje się to zapewne dopiero od niedawna, gdyż wojna doszczętnie zniszczyła całą południową i wschodnią część państwa, zamieszkałą przez Serbów. Trzeba było odbudowywać ją z gruzów i popiołów.

Na szczęście Serbia posiada wielką ilość materiałów budowlanych: drzewa, kamienia i gliny. To też dzisiaj osiedla ludzkie wyglądają lepiej, niż przed wojną. Wsie są racjonalnie rozplanowane, jedna zagroda zdala od drugiej, wzdłuż drogi publicznej, równo i symetrycznie. Brak im tylko zadrzewienia. Młode sady nie miały jeszcze czasu, aby wyrosnąć i dawać cień. Ale owoce już rodzą.

Najwięcej jest śliw — 56 milionów w całej Jugosławji, gdy wszystkich in-

nych drzew owocowych naliczono wszystkiego 19 milionów. Pod względem wywozu śliwek Jugosławja zajmuje pierwsze miejsce i dość pozostaje jeszcze w kraju, aby każdy chłop mógł wyrabiać doskonałą śliwowicę, zwaną rakiją.

Winnice, zniszczone przez wojnę, także odżyły. Produkcja roczna wina dochodzi do 3 i pół milj. hektolitrow, eksportuje się 5—6 tysięcy tonn. Pomimo że własność ziemska jest rozdrobniona i reforma rolna całkowicie została już ukończona, produkcję i sprzedaż wina objęły powołane w tym celu kooperatywy (zadrugi). Zwiedziliśmy jedną z nich w Wenczacu, małej wiosce, położonej w środkowej Serbji, w krainie zwanej Szumadja. W dwóch kondygnacjach zbudowane piwnice, mieszczące około miliona litrów, mogłyby być chlubą najbardziej reklamowanych francuskich winiarni. Ale wina jugosłowiańskie nie mają jeszcze tej marki, chociaż ani w smaku, ani w trwałości nie ustępują francuskim, czy reńskim — tylko w cenie dorównać im nawet w połowie nie mogą.

Trudno ogólnie mówić o wsi ju-

gosłowiańskiej; inaczej wygląda ona w pagórkowatej, żyznej Szumadji, inaczej wśród urwistych skał Bośni lub Czarnogórze, jeszcze inaczej w Chorwacji, Słowenji, Sławonii czy Wojewodzinie.

W południowej Serbji, od 20 lat zaledwie wyzwolonej z pięciowiekowej niewoli, lud wiejski jest jeszcze pokorny i płochliwy. Tylko wieśniak ośmieli zbliżyć się do nieznajomego, trzymając w ręku czapkę. Baby wyglądają zza węgla chałupy lub przypatrują się chyłkiem z pod publicznej studni, wzorem rzymskim ujętej w kamienne płyty. Wody i wszelkie ciężary dźwiga się na głowie, wykazując wielką przytem zręczność. Dzieci, niemiłosiernie nieraz brudne i oberwane, pierzchają, jak stada ptaszek: dziewczęta w jedną stronę, chłopcy w drugą. Podział płci od maleńkiego bardzo przestrzegany.

Zupełnie inaczej w Chorwacji. Tu chłop ściska ci rękę i prowadzi do żony — gospodyni, która się nie sroma ani nie kryje. Chociaż ziemia gorsza, niż w Macedonii, gdzie zboże zbiera się dwa razy do roku, gdzie są najlepsze plantacje tytoniu i nawet pola ryżowe, jednak dobrobyt w Chorwacji większy, twarze weselsze, kostjomy barwniejsze.

W jakiejś wiosce pod samym Zagrzebiem — Szestine czy Gracane — widzimy sznur kobiet, piorących bieleżnię w potoku. Wszystkie w białych

koszulach, bogato wyszywanych na czerwono, wszystkie rumiane i zdrowe, jedna ładniejsza od drugiej. A obok dziatwa, śmiała i schludna, roztropnie odpowiada na pytania; widać już wychowana w szkole publicznej, w demokratycznej atmosferze.

W Słowenji wieś pozuje na miasto. Domy piętrowe: dół przeznaczony na cele gospodarskie, góra na mieszkanie; sporo sklepów, ulice brukowane, w każdym osiedlu po kilka „zadrug“: spożywcza, mleczarska, jajczarska, kredytowa. Szkoły wyżej zorganizowane, pocztę, hotelnie, uniwersytety ludowe. Istna Holandia czy Danja.

Nie zna tych urządzeń Czarnogórze. Życie tu twarde; ziemi mało, trzeba ją pazurami z pod skał wygrzebywać albo w koszyku z doliny przynosić. To też półka są mikroskopijnej wielkości — nieraz dwa metry wzdłuż i dwa w szer. Pracują na nich kobiety w pocie czoła; opielają, flancują, podsypują tytoń — jedyną rośliną, która tu w żarze rozpalonych skał dobrze się czuje.

Mężczyzna czuwa z bronią za pasem i z fajką w zębach nad nienaruszalnością ogniska domowego i wolnością rodzinnych gór. Czuwa i opowiada klechdy z bohaterskiej przeszłości.

A jest o czem mówić...

B. Ż.

Wiadomości sportowe.

GOŚCINA HAKOAHU WIEDENSKIEGO WE LWOWIE.

W sobotę i niedzielę rozegrały doskonały zespół wiedeński Hakoah należący do pierwszej ligi zawodowej Wiednia dwa spotkania we Lwowie z Pogonią i Hasmonęą. Przeciwnikiem sobotnim gości wiedeńskich była Pogonia, która zdołała, mimo że była drugą znacznie gorszą zwyciężyć w stosunku 1:0 (0:0). Jedyną bramkę dla gospodarzy strzelił Niechciol już w drugiej minucie po przerwie. W niedzielę pokonał Hakoah wysoko-cyfrowo Hasmonęę w stosunku 9:2 (6:2). Obie bramki dla Hasmonę strzelił Steuermaier, w tem jedna padła z rzutu karnego. Występy Wiedeńczyków zgromadziły w oba dni po 4000 widzów.

NA FRONCIE LIGI.

Wczoraj rozegrano jedynie dwa spotkania ligowe. We Lwowie Garbarnia po bardzo ładnej grze pokonała Lechię w stosunku 4:1 (2:0).

Bramki dla zwycięzców strzelił Maurer (2), Smoczek i Pazurek, punkt honorowy uzyskał dla Lechii Kruk. Sędziował p. Piotrowski z Łodzi. W identycznym stosunku pokonała Wisła w Krakowie ŁKS., przyczem już do pauzy prowadzili gospodarze 2:0. Po ostatnich rozgrywkach na czele tabeli ligowej znów kroczy Wisła, za nią znajduje się Pogonia i Warta, przed ostatnie miejsca zajmują drużyny lwowskie Lechia i Czarni.

WYNIKI DRUŻYN A-KLASOWYCH.

Spotkania ubiegłej niedzieli o mistrzostwo lwowskiej A-klasy dały następujące wyniki: We Lwowie: Ukraina-Pogonia 3:3, Czarni IB - Drugi Sokół 2:1, w Stanisławowie osłabiona Hasmonęa uległa Rewerze 1:6.

NOWY REKORD PŁYWACKI BOCHENSKIEGO.

W czasie zawodów pływackich w

Łodzi doskonały pływak polski Bocheński uzyskał na dystansie 500 m nowy rekord Polski, przepływając tę przestrzeń w czasie 7 min.

FRANCJA ZATRZYMUJE NADAL PUHAR DAVISA.

W Paryżu rozegrano w ciągu ubiegłego tygodnia i niedzieli decydujące spotkanie o puchar Davisa między Anglią a obrońcą pucharu — Francją. Po zaciętej grze zwycięstwo w skromnym stosunku 3:2 odnieśli Francuzi, którzy temsamem zatrzymują nadal cenny puchar.

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU KOLARSKIEGO WE LWOWIE.

Wczoraj odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie ŁOK., celem dokonała wyboru nowych władz. Prezesem został wybrany p. Zielenka (ŁTK i M.) Obradom przewodniczył p. Lange delegat PZTK z Warszawy.

Wydawnictwa periodycznych.

Znak — organ Związku oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej zawiera w ostatnim numerze następującą treść: Podział terytorjalny a obrona Państwa. — W przybytku narodowych świętości włoskich. — Międzynarodowe Zawody Strzeleckie, Myśliwskie i Łuczne Mistrzostwa Świata w Polsce. — Z życia Związku. — Z życia Podchorążych Rezerwy. — Bibliografia.

Wiadomości Statystyczne. Dnia 15 lipca 1931 wyszedł z druku zeszyt 20 Wiadomości Statystycznych, wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim 3 razy na miesiąc. Zeszyt 20 Wiadomości Statystycznych z 15 lipca 1931 zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące Stanu Gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografii i zdrowotności oraz dział: różne.

Wiadomości Statystyczne obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem jego żywym odbiciem, zasługującym również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRM Y.

Firm. 750/31. A. I. 35. Zmiany w rejestrze firmy. Data wpisu: 25 kwietnia 1931. Brzmienie: Drogueria Ernesta Bomze we Lwowie. Siedziba: Lwów, ul. Akademicka 1. 2. Zmiany: Posiadacz firmy Ernest Bomze zmarł. Obecni posiadacze: Janta Suessel 2 im. Bomze, Wiedeń IX, Grundelgasse 1. 2/11. Aron Beer Bomze, Warszawa Galeria Luksemburska, Feiga zam. i v. Kinbein, 2 v. Bund. Estera Bomze zam. Lande obie Lwów, Akademicka 1. 21. Prokurent: Ożjasz Lande, Lwów, Akademicka 1. 21, otrzymał od obecnych posiadaczy prokurę. Podpis: Pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy łącznie wszyscy posiadacze, lub też prokurent z dodatkiem na prokurę wskazującym. 5981

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy. Lwów, 23 kwietnia 1931.

Firm. 585/31. C. IX. 50. Zmiany w rejestrze handlowym. Do rejestru wpisano dnia 1 kwietnia 1931. Brzmienie: „Drukarnia Kresowa” Spółka z ogr. odp. Siedziba: Lwów, Mochackiego 48. Zmiany: Ustąpili zawiadowcy Bolesław Eustachiewicz i Tadeusz Bertoni. Na Walnych Zgromadzeniach w dniach 4 listopada 1930 i 31 grudnia 1930 r. zmieniono par. 3 kontraktu spółki w brzmieniu ustalonym w protokołach. Zawiadowcami wybrano: 1) Dra Władysława Świrskiego, — Lwów, Kochanowskiego 1. 8, 2) Mikołaja Tadeusza Krzysztofowicza, — Lwów, ul. Legjonów 1. 1, 3) Franciszka Spinetera — Lwów, ul. Teatynska 1. 37. Podpis: Pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy łącznie 2 spółnicy, z których jeden musi być albo Dr. Władysław Tarnawski, albo Franciszek Spineter. Sąd okręgowy, Wydział II, Lwów, 25 marca 1931. 5980

Firm. 2079/30. C. IX. 66. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 9 lutego 1931. Brzmienie firmy: Dr. G. Henning. Wytwórnia chemiczno - farmaceutyczna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Siedziba: Lwów, Kapielna 6. Zmiany: Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 25 listopada 1930 r. L. rep. 24121 zmieniono ustępy VII, IX, XI i XII, kontrakt spółki w brzmieniu ustalonym w protokołach złożonym do akt. 5979

Sąd okręgowy, Wydział II. Lwów, 30 grudnia 1930.

LICYTACJE.

E. 999/31. Edykt licytacyjny. Dnia 14 sierpnia 1931, 10 rano odbędzie się licytacja Stanisława i Marii Maślanych realności lwh. 281 gminy Ruda z zamieszkałością o obszarze 5 morgów 1215 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 13.870 zł. 90 gr., najniższa oferta 8.580 zł. 60 gr., oraz budynki mieszkalne i gospodarcze, oszacowane na 4.080 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5998

Sąd grodzki. Dąbrowa, 27 czerwca 1931.

E. 1727/31. Edykt licytacyjny. Dnia 14 sierpnia 1931, 10 rano odbędzie się licytacja całej realności lwh. 128 gminy Szczucina. Realność o obszarze 140 m. kw. parceli budowlanej przy głównej szosie ze Szczucina do Mielen przy głównej szosie ze Szczucina do Mielen. Na parceli tej stoi dom murowany 1-piętrowy dachówką kryty w dobrym stanie o 2 pokojach, kuchni i korytarzu, na piętrze zaś o 1 pokoju, kuchni, korytarzu i sklepie na parterze. Pod domem znajduje się murowana piwnica. Ponadto jest oficyna murowana o 2 komorach i ustępach. Wartość szacunkowa 22.000 zł. najniższa oferta 11.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5997

Sąd grodzki. Dąbrowa koło Tarnowa, 26 czerwca 1931.

E. 155/31. Edykt licytacyjny. Dnia 14 sierpnia 1931, 10 rano odbędzie się licytacja realności lwh. 722 gminy Luszowice, wartość szacunkowa 4279 zł., najniższa oferta 2843 zł. 16 gr. i połowy realności lwh. 723 gminy Luszowice, wartość szacunkowa 414 zł. 50 gr.,

najniższa oferta 276 zł. 34 gr. i budynki oszacowane na 1400 zł. Franciszka Bączka.

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 26 czerwca 1931. 5996

E. 2944/30. Edykt licytacyjny. Dnia 14 sierpnia 1931, 10 rano odbędzie się licytacja 85/256 części realności lwh. 48 gminy Radwan Marii Szczepanek, wartość szacunkowa 5322 zł., najniższa oferta 3548 zł. oraz budynki mieszkalne i gospodarcze w powyższych częściach, oszacowane na 2177 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5995

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 26 czerwca 1931.

E. 676/31. Edykt licytacyjny. Dnia 14 sierpnia 1931, 10 rano odbędzie się licytacja realności lwh. 604 gminy Wielopole 2 morgi 1525 sążni, wartość szacunkowa 7001 zł. 21 gr., najniższa oferta 4667 zł. 50 gr. Franciszka Dąty oraz budynki mieszkalne i gospodarcze 2000 zł. 5994

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 26 czerwca 1931.

E. 1098/31. Edykt licytacyjny. Dnia 14 sierpnia 1931, 10 rano odbędzie się licytacja całej realności lwh. 7 gminy Kupienin Jana Mastalerza, wartość szacunkowa 5076 zł., najniższa oferta 3384 zł. i 4/14 części lwh. 65 gminy Kupienin Apolonii Mastalerz, wartość szacunkowa 3527 zł. 84 gr., najniższa oferta 2351 zł. 90 gr. i budynki, oszacowane na 2500 zł. 5993

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 26 czerwca 1931.

E. 1746/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Heleny Jachtyl odbędzie się 14 sierpnia 1931, 10 rano licytacja całej realności lwh. 52 gminy Wólka gródzka, wartość szacunkowa 2400 zł., najniższa oferta 1600 zł., całej realności lwh. 83 gminy Wólka gródzka, wartość szacunkowa 37 zł., najniższa oferta 24 zł. 5992

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 26 czerwca 1931.

E. 2071/31. Edykt licytacyjny. Dnia 14 sierpnia 1931, 10 rano odbędzie się licytacja 59/80 części realności lwh. 96 gminy Szczucina. wartość szacunkowa 10.559 zł., najniższa oferta 6806 zł., 59/80 części lwh. 269 gminy Szczucina, wartość szacunkowa 348 zł. 80 gr., najniższa oferta 232 zł. 54 gr., oraz budynki 2544 zł. 5991

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 26 czerwca 1931.

E. 2137/31/3. W sprawie egzekucyjnej Ludwika Keyfy w Birzy przeciw zobowiązanemu Józefowi Igłowi pto 5086 zł. 95 gr. kuratorem dla niezanego z miejsca pobytu zobowiązanego ustanawia się adwokata Dra Bernfelda z Ustrzyk, któremu poleca się strzeżenie praw zobowiązanego. 6003

Sąd grodzki.

Ustrzyki, dnia 20 lipca 1931.

E. 4081/30. Edykt licytacyjny. Dnia 20 sierpnia 1931 odbędzie się licytacja 1/2 części realności obj. whl. 589 gm. Michalce o łącznej wartości szacunkowej 500 zł. Najniższa oferta wynosi 333 zł. 33 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6002

Sąd grodzki, Oddział IV.

Horodenka, dnia 10 czerwca 1931.

E. 474/31. Edykt licytacyjny. Dnia 24 września 1931 o godz. 12 przedpoł. biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 790 gm. Olchowce, o łącznej wartości szacunkowej 2.860 zł. Najniższa oferta wynosi 1.006 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6001

Sąd grodzki, Oddział IV.

Horodenka, dnia 22 czerwca 1931.

E. 332/31. Edykt licytacyjny. Dnia 18 sierpnia 1931 o godzinie 9 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja realności ark. grt. Nr. 434 gm. Gromnik, wartość szacunkowa 4431 zł. 63 gr. Najniższa oferta 2887 zł. 76 gr. Warunki licytacyjne, protokół oszacowania i inne dokumenta przeglądać można w sekretarjacie biuro Nr. 8. 6019

Sąd grodzki, Oddział II.

Tuchów, dnia 2 lipca 1931.

E. 508/31. Edykt licytacyjny. Dnia 18 sierpnia 1931 o godzinie 11 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja zag. realności lwh. 371 gminy Brzozowa. Wartość szacunkowa 1000 zł. Najniższa oferta 500 zł. Warunki licytacyjne, protokół oszacowania i inne dokumenta przeglądać można w sekretarjacie biuro Nr. 8. 6048

Sąd grodzki, Oddział II.

Tuchów, dnia 2 lipca 1931.

E. 226/31. Edykt licytacyjny. Dnia 24 września 1931 o godz. 9 przedpoł. biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 257 gm. Daleszowa, o łącznej wartości szacunkowej 346 zł. 66 gr. Najniższa oferta wynosi 231 zł. 11 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6000

Sąd grodzki, Oddział IV.

Horodenka, dnia 22 czerwca 1931.

E. 8834/30. Edykt licytacyjny. Dnia 1 września 1931 godzina 9 odbędzie się w podpiśnianym Sądzie biuro 40 licytacja realności 43/64 części whl. 684 gminy Sambor Powodowa, oszacowanych z przynależnościami na 281 526 65 gr. Najniższa oferta wynosi 1408 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6017

Sąd grodzki.

Sambor, 10 czerwca 1931.

E. 242/31. Edykt licytacyjny. Dnia 2 września 1931 odbędzie się licytacja 1/4 części realności lwh. 7 gminy Adrychów Alfreda Pukalskiego własnej. Realność ta jest oszacowana na 12.000 zł. Najniższa cena wynosi 6.250 zł. Wszelkie akta odnoszące się do tej realności można przeglądać w tutejszym Sądzie w godzinach urzędowych. Takie prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, inaczej prawa te nie miałyby znaczenia. 6016

Sąd grodzki.

Andrychów, dnia 20 czerwca 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I. Cg. J. 181/31. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Stanisławowi Wicjowskiemu synowi Józefa z Lipnicy górnej — wniesionym został do Sądu okręgowego w Jasle przez Józefa Rakę z Bączala dolnego pozew o zapłatę 285 dolarów. Na podstawie pozwu wyznacza się I. audjencję na dzień 19 września 1931 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Wicjowskiego ustanawia się pana dra Kulczyckiego, adwokata w Jasle kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie niew. Stanisława Wicjowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 5985

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Jasło, dnia 8 czerwca 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa. 89/31/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Beili Schoener, właśc. składu farb i artykułów gospodarczych we Lwowie, Gródecka 48. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Salomon Locker, kupiec, Lwów, droga Kulpakowska 3. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 2 września 1931 o godz. 9.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 sierpnia 1931. 5978

Sąd okręgowy.

Lwów, 16 lipca 1931.

Sa. 86/31/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Inż. Majer Kraus i prot. firmy M. Kraus biuro handlowe i elektrotechniczne we Lwowie, Stanisława 2, wpisane w rejestrze handlowym pod firmą „Biuro techniczno-handl. i elektrotechniczne” oraz hurtowny skład artykułów techn. i elektrotechn. „M. Kraus” we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Norbert Arnold, kupiec, Lwów, Jagiellońska 9. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 2 września 1931 o godz. 9.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 sierpnia 1931. 5978

Sąd okręgowy.

Lwów, 16 lipca 1931.

djencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 1 września 1931 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 sierpnia 1931.

Sąd okręgowy.

Lwów, 9 lipca 1931. 5953

Sa 58/31. Sprostowanie. Wawrzyniec i Marja Byrka są właścicielami realności i mieszkają w Samborze - Powtórnia. 6020

Sąd okręgowy.

Sambor, dnia 22 lipca 1931.

Sa. 159/30. Postępowanie układowe do majątku Adolfa Freya kupca w Jarosławiu zakończono. 5954

Sąd okręgowy.

Przemysł, dnia 11 lipca 1931.

Sa 60/31/2. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 3 lipca 1931 Sa 60/31/2 otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Henryka Smiałowskiego, dzierżawcy kopalni w Borysławiu. Ustanowiono komisarzem ugodowym p. Stanisława Matyję, sędzię Sądu grodzkiego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym p. Marceliego Legockiego, emeryt. urzędnika sądowego w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1931. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 27 sierpnia 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Drohobyczu, sala Nr. 39. 5999

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sambor, dnia 11 lipca 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 141/30. Ludwik Chorzępa syn Stefana i Agnieszki ur. 1876 w Wulce leżajskiej pow. Kolbuszowa zam. w Dąbrówce koło Rzeszowa jako przynależny 14 p. p. armii austr. walczący w r. 1916 na froncie rosyjskim i zginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 5956

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 25 lutego 1931.

T. 42/31. Józef Madarasz, urodzony 6/4 1880 w Nowosielcach, wyjechał przed 21 laty do Ameryki, gdzie zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 12 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział I, 2.

Sanok dnia 22 lipca 1931. 5966

I. T. 137/30/5. Edykt. Jan Szczerbiak ur. w 1896 w Chyżnem żołnierz 71 p. p. austr. zaginął na froncie włoskim w roku 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę zostanie wydane orzeczenie. 5934

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Nowy Sącz, 23 kwietnia 1931.

I. T. 37/31. Jakób Michalik, żołnierz austr. zaginął w niewoli rosyjskiej 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 5932

Sąd okręgowy, Wydział I.

Nowy Sącz, 16 czerwca 1931.

IV. T. 27/29/8. Edykt. Marja Herhon urodz. 6 sierpnia 1873 w Lipnicy Wielkiej na Orawie wyjechała przed 32 laty do Budapesztu i tam zginęła. Wdrażając postępowanie, celem uznania jej za zmarłą, wzywa się o udzielenie o niej wiadomości. Po roku na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 5940

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Nowy Sącz, 16 kwietnia 1931.

T. IV. 218/25. Maciej Bogdański, urodzony w Frycowy 1890, żołnierz austriacki, zaginął na wojnie 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Nowy Sącz, 20 marca 1931. 5941

Kredyty francuskie pod rejestrowy zastaw zbożowy.

Potwierdzają się doniesienia prasy codziennej, że banki francuskie gotowe są udzielić Polsce pożyczki w wysokości 150 milj. fr. na akcję kredytową pod rejestrowy zastaw rolniczy.

Sumę 150 milj. fr. otrzyma Bank Polski, który następnie przeprowadzi przydział funduszy dla poszczególnych banków upoważnionych do udzielania kredytu rejestrowego.

Według informacji agencji „Arol“, wysokość oprocentowania kredytu rejestrowego wynosiłaby w roku bieżącym około 8—9%, na co złożyłoby się 6—6½% pobierane przez Bank Polski oraz 2—3% kosztów banków pośredniczących; należy więc zwrócić uwagę, że stopa kredytu rejestrowego byłaby w roku bieżącym w Banku Polskim niższa od stopy dyskontowej tego banku.

Stosownie do wymagań banków francuskich pożyczki udzielane będą w wysokości połowy szacunku zastawianego zboża, a ponieważ cena zboża będzie prawdopodobnie najniższa zaraz po żniwach, zachodzi więc obawa, że korzyści kredytu rejestrowego będą do pewnego stopnia zniweczone przez jego szczupłość w stosunku do wartości przedmiotu zastawu, t. j. zboża.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Wtorek, 28 lipca.

LWÓW (381). 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. 13.20 — 14.50: Przerwa. — 14.50: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: Trans. z Warszawy. „Związek pań dobroczynności w czasie powstania listopadowego“ wygł. p. Złotorzycka. — 15.45: Trans. z Warszawy.

RUFUS KING.

Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Nie. Nie miałam przyjemności czy przykrości spotkania przedtem żadnego towarzysza czy towarzyski obecnej podróży. Jestem nie tylko oryginalnym, ale i samotnikiem, który lubi obserwować i analizować, lecz nie mieszam się między ludzi. Nie uznaję przypadkowych znajomości i przypadkowych przyjaźni, które życie przekreśla tak łatwo i tak nieuniknienie. — Dumarque zaciągnął się głęboko dymem. — Niema gorszej rzeczy niż instytucja przyjaźni, której jedynym celem jest dobieranie pokrewnych sobie duchowo nudziarzy. Chociaż co ma począć człowiek, który znudził sobą resztę świata, jak nie szukać podobnych sobie?

— Zgadza się z panem. Tacy przyjaciele jak Damon i Phinias...

— Nie mówmy o nich. — Dumarque spojrzał przelotnie na niebo. — Strach pomyśleć, o czym oni mogli rozmawiać, gdy przebyli już z sobą sześć miesięcy. Czy pan nie jest trochę obrazoburcą, poruczniku?

— Ścisłe biorąc nie, tylko pozbyłem się złudzeń.

— A! — rzekł Dumarque, dotykając lekko ust końcami białych, wysmukłych, wymanikowanych palców. — Dałbym bez wahania sto ty-

„Chwilka lotnicza“ (Nasze zwycięstwo w Zagrzebiu) — wygł. p. Tadeusz Królikiewicz. — 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.15: Audycja dla najmłodszych w opr. p. Ady Artz-Jampolskiej. — 16.35: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.50: Trans. z Warszawy. „Jak podróżowano dawniej w Polsce“ wygł. p. M. Smolarski. — 17.10: Trans. z Warszawy. Felj. dr. Jadwigi Puciato-Pawłowskiej. „Od katedr Francji do Krakowa“. — 17.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35: Trans. z Wilna. „Kanonizacja Królowej Jadwigi“ wygł. prof. M. Limanowski. — 18.00: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry pod dyr. Adama Furmań-

Przed XI. Targami Wschodnimi.

WYSTAWA ZDROJOWISK I UZDROWISK WE LWOWIE.

Pragnąc w interesie rozwoju polskich zdrojowisk i uzdrowisk korzystać z tak wypróbowanego środka propagandy, jakimi są Targi Wschodnie, zwiedzane rok rocznie przez setki tysięcy osób ze wszystkich stron Polski i dzieki temu dające wszystkim przedsięwzięciom, na ich terenie podjętym, możliwe rozstrzygnięcia, postanowił Lwowski Urząd Wojewódzki w porozumieniu z Prezydium Związku Polskich Uzdrowisk zorganizować w czasie najbliższym Targów Wschodnich, które się odbędą od 5 do 15 września br., osobny dział w formie wystawy zbiorowej zdrojowisk i uzdrowisk, obrazującej dzisiejszy stan i życie codzienne tych, także z punktu widzenia gospodarczego, ważnych środowisk. Projektowana wystawa ma na celu swoim i obcym unaocznienie właściwości i wartości lecznicze rodzimych miejscowości kuracyjnych, oraz piękno krajobrazu poszczególnych ziem Polski. Ekspozycje w dziale tym wystawione, który obejmie również urządzenia sanatoriów, zakładów naukowych, pensjonatów i hoteli, stworzone mają wraz z wynikami zebraniami w związku z całą akcją wystawową, podstawę dla trwałej instytucji, która by w czasie pozatargowym w formie ciągłego pokazu, połączonego z odpowiednią poradnią, była we Lwowie ośrodkiem informacyjnym dla szerszej publiczności. Utworzony ad hoc specjalny komitet Wojew.

skiego i Wanda Czajkowska (sopr.), akomp. Ludwik Urstein. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.55: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. — 20.00: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Trans. z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 20.15: Trans. z Londynu. Koncert. — 21.05: W przerwie koncertu trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 21.10: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 21.15: Odczytanie programu na dzień następny. — 21.20: D. c. transmisji koncertu z Londynu. — 22.35 — 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

wystawy, na czele którego stoją pp. naczelnik Wydziału zdrowia dr. Majewski i dyr. Robót Publicznych inż. Maliszewski, uzyskał już akces do współdziałania w wystawie od całego szeregu zarządów i komisji uzdrowiskowych z najpoważniejszych miejscowości kuracyjnych Małopolski. Dla osiągnięcia możliwie kompletnego obrazu polskich stacyj balneologicznych, komitet dokłada wszelkich starań, aby zapewnić sobie udział zdrojowisk z wszystkich dzielnic Państwa, a w szczególności także z miejscowości leżących nad polskim morzem.

ULGI PAŃSTW BAŁTYCKICH DLA UCZESTNIKÓW XI TARGÓW WSCHODN.

W dalszym ciągu zabiegów o ulgi taryfowe na kolejach zagranicznych, uzyskały Targi Wschodnie w ostatnich dniach przy poparciu polskich placówek dyplomatycznych zniżki kolejowe we wszystkich państwach bałtyckich, z wyjątkiem Litwy. Zniżki te wynoszą w Estonii 50% w drodze powrotnej, na kolejach fińskich 25% w obie strony, zaś w Łotwie 25% w obie strony dla grup złożonych conajmniej z 20 osób, jadących z Łotwy lub poprzez Łotwę. W ten sposób na olbrzymiej przestrzeni zwartego bloku państw między Bałtykiem a Morzem Czarnym i Egejskim, od Helsinforu po Saloniki i Ateny, korzystać mogą interesanci Targów Wschodnich z wydatnych ułatwień komunikacyjnych.

Notowania giełdowe.

GIELDA WIENSKA.

Wiedeń, 25 lipca 1931

Renta majowa	154.05	Silesia	20.00
Renta lutowa	0.48.0	Alpiny	14.60
Dunaj S. Adria	92.60	Berg u. Hüt.	462.00
Bankverein	14.25	Kompas	12.25
Poldi Hütten	90.00	Unionbank	3.30
Länderbank	20.40	Bodenkredit	94.00
Rima	37.50	Kreditanstalt	22.75
Skoda	261.00	Austr. kol. p.	38.05
Hipoteczny	34.00	Golezów	238.00
Kolej półn.	14.60.00	Browary	89.50
Cement	30.00	Prager Eisen	569.00

Zieleniewski	9.25	Siersza	12.75
Apollo	0.15.00	Nafta	28.50
Fanto	115.00	Rakozawa	50.00
Karpaty	1.32	Bank Małop.	30.00
Galicja	16.65.00	Schodnica	10.00

A K C J E.

Berlin	709.95.00	N. Jork	27.85.00
Budapeszt	21.03.00	Pariz	21.03.00
Bukareszt	4.20.25	Praga	79.79.72
Kopenhaga	189.70.00	Warszawa	138.45.00
Londyn	34.50.00	Zurych	43.50.00
Mediolan	37.17.00	Czerniowce	43.50.00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa 27 lipca 1931

4 ¹ / ₂ %	pożyczka inwestycyjna	44-50
5 ¹ / ₂ %	pożyczka dolarowa	76-50
5 ¹ / ₂ %	pożyczka konwersyjna	45-—
3 ¹ / ₂ %	pożyczka budowlana	37-—
5 ¹ / ₂ %	pożyczka kolejowa 1920 r.	74-75
6 ¹ / ₂ %	pożyczka dolarowa 1920	74-75
7 ¹ / ₂ %	pożyczka stabilizacyjna	73-50
8 ¹ / ₂ %	listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94-—
8 ¹ / ₂ %	listy zastawne Banku Rolnego	94-—
8 ¹ / ₂ %	obligacje Banku Gosp. Kraj.	94-—
10 ¹ / ₂ %	pożyczka kolejowa stabilizac.	104-—
Dolary St. Zj. 9:04:05 Bukareszt 155-70		
Belgia	124:64:00	Franki fr. 34:91:—
Holandja	359:90:—	Sztokholm 238:95:—
Londyn	43:35:—	Gdańsk (of., 171:75:—
Nowy Jork	8:92:08	Kopenhaga 238:85:—
Paryż	34:99:—	Praga 26:44:05
Szwajcaria	174:—:—	Wiedeń 125:45:00
Włochy	46:75:—	Berlin 211:74:—

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 lipca 1931

Bank Dysk.	108.00	Mudrzejów	6.00
Bank Handl.	108.00	Ostrowiec B.	33.00
Bank Kredyt.	110.00	Sole potas.	90.00
B. Zw. Sp. Zar.	60.00	Starachowice	9.00
Puls	56.00	Częstecze	28.00
Bank Polski	116.00	Syndykat roln.	10.00
Dąbrowa	42.50	Zieleniewski	30.50
Siła i światło	40.10	Zawiercie	38.00
Spies	80.00	Haberbusch	90.00
Cukier	24.50	Borkowski	3.00
Norblin	20.50	Klucze	29.50
Cegiełski	40.25	Siersza	29.50
Lilpop Rau	16.50	Rudzi	12.00
Bank Zach.	64.00	Spirytus	22.00
Firlej	14.50	Wysoka	31.50
Wegiel	22.00	Bank Mołop.	27.00

HEMOROIDY ULECZALNE!

Czopki hemoroidalne z „KOGUTKIEM“

Regstr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 usuwają ból, swędzenie, krwawienia i zmniejszają żylaki. Sprzedają apteki.

FABRYKA CHEM.-FARM.

A. GASECKI i SYNOWIE W WARSZAWIE

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zaginiony oryginalny patent kwalifikacyjny, wydany przez komisję egzaminacyjną w Brzeżanach w 1910 r. Józef Mikołajewicz, Krechów pow. Żółkiew.

ZARZĄD dóbr i lasów Kańczuga i Tarnawa w Kańczugę unieważnia zagubioną książeczkę rejestracyjną samochodu L. W. 8530. 5983-3

czuł się bardzo, bardzo źle. Nie doświadczał strachu w ścisłym znaczeniu tego słowa, ale było mu źle i drżał cały jak w ataku dreszczy.

Chociaż nie był sam, bo miał przy sobie Gansę, nieruchomego Gansa, z wybaluszoną oczyma. Dlaczego, u licha nie zabrali go do kajuty? Dlaczego zostawili tę martwą, płaską rzecz na pokładzie pod gołym niebem? Jakaś silniejsza fala zakolysała niespodziewanie „Gwiazdą Wschodu“ i głowa Gansa poruszyła się jak żywa. Swithers stłumił rwący się do gardła krzyk trwogi. Ale „Gwiazda Wschodu“ odzyskała swoją poprzednią równowagę i głowa Gansa znieruchomiała.

Tymczasem nadszedł kapitan w towarzystwie Valcoura i Swithers odczekał z ulgą.

— Poruszył głowę — rzekł. — Może to okręt zakolysał się trochę silniej, ale on poruszył głowę.

Valcour położył przyjaźnie rękę na ramieniu młodego oficera.

— To okręt — rzekł. — Gans nie żyje.

Spokojny, równy głos porucznika policji ukoił nawet wzburzone nerwy Sohmego. Coby to był za porządek, gdyby człowiek, który raz umarł, miał protestować, że właśnie nie umarł?

— Śpieszmy się — rzekł.

Valcour wyjął z kieszeni lampkę elektryczną i ukląkł obok ciała. Obejrzał zimne chude ręce, zbadał kieszenie, wyjął z jednej chusteczkę, ale

nigdzie nie znalazł najmniejszego śladu czerwonego atramentu.

Obejrzał siniaki na szyi i stwierdził, że morderca zaatakował Gansę od tyłu. Gans stał prawdopodobnie koło burty, a tamten pokazał mu coś na morzu. Ale i na szyi nie było śladów czerwonego atramentu.

Ubranie zamordowanego nie było ani pogniecione, ani podarte, z czego wynikało, że nie stawiał on napastnikowi wielkiego oporu. Valcour przesunął dłońmi wzdłuż cienkich, słabych ramion Gansa. Nie, taki kurczak nie oparłby się nawet średnio silnemu człowiekowi. Dziwne, że morderca nie wyrzucił ciała za burtę... naturalnie, musiał go ktoś spłoszyć. Pewnie panna Siddenby. Ani na pokładzie, ani na balustradzie nie było żadnych śladów, czy znaków...

— Ciekaw jestem, kto widział go żywego ostatni? — zauważył Valcour.

— Przypuszczam, że ja.

Valcour spojrzał na bladą, nie- szczęśliwą twarz Swithersa.

— O której?

— Siedziałem z nim w kabinie do dwóch dzwonek.

— Rozmawialiście?

— Tak. (Czy to możliwe, że ta płaska okropność, leżąca na pokładzie, była jeszcze przed godziną żywym człowiekiem? Czy oni naprawdę z sobą rozmawiali, on i ten trup?)

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy 10-minutowy w ogłoszeniach zwykłych za tekstem 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy 10-minutowy w ogłoszeniach specjalnych 20 gr. — w kronicie, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, na stronach tekstowych 50 gr. — po kronicie 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 30 gr. — drobne ogłoszenia kuno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabularne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska. Lwów, ul. Chorażczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem